

KURIER POLSKI

Rok II

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Sobota, dnia 14 grudnia 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNIWA „ZRYW”
Konta PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP: N: VI-140
Konta bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 340

Rada Czterech Ministrów kończy swe prace

Porządek obrad konferencji moskiewskiej

Tematem rozmów: sprawa odszkodowań, przyszłe granice Niemiec, sprawa prowizorycznego rządu, rozbrojenie i demilitaryzacja.

zastępcy rozpoczną prace
15 stycznia 1947 r. w Londynie

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Ministrów niespodziewanie szybko uzgodniła porządek obrad przyszłej konferencji moskiewskiej w sprawie Niemiec. W myśl ustalonego planu tematem rozmów będą sprawy odszkodowań, przyszłe granice Niemiec i sprawa utworzenia prowizorycznego rządu w Niemczech oraz amerykański plan dla spraw rozbrojenia i demilitaryzacji. Ponadto — po wyrażeniu zgody min. Mojotowa — Rada uzgodniła wyznaczenie zastępców, którzy w międzyczasie zajmą się

sformułowaniem całości zagadnień Niemiec i Austrii. Zastępcy rozpoczną swe prace w dniu 15 stycznia 1947 r. w Londynie.

W końcu Rada doszła do porozumienia, że podpisanie traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec, tj. Rumunią, Bułgarią, Węgrami, Włochami i Finlandią — nastąpi w dniu

10 lutego w Paryżu, i to przez przedstawicieli Zw. Radzieckiego, W. Brytanii, Stanów Zjedn. i Francji z jednej strony, a delegatami państw zainteresowanych z drugiej strony. Uzgodniono też, że wyłoniona zostanie specjalna komisja, która od wiedzy b. kolonii włoskiej i przygotuje sprawozdanie, które następnie posłuży za podstawę do uregulowania tej sprawy. Jak wiadomo sprawa kolonii, została wyłączona z traktatu pokojowego dla Włoch.

Wobec pomyślnego przebiegu obrad, korespondenci przypuszczają, że dzisiejsze posiedzenie Rady będzie prawdopodobnie ostatnie.

Argument historii

Zamek Piastowski w Szczecinie staje się jeszcze jednym argumentem historycznym w zakresie naszych praw do władztwa w ujściu Odry. Odnalezienie trumien z prochami książąt pomorskich, mimo kilkusetletniego zapomnienia i zaniedbania przez konserwatorów niemieckich — stwarza silny moment emocjonalny dla zbiorowiska stu tysięcy pionierów z różnych regionów. Znajdują w tym bowiem związek z przeszłością oraz cenną relikwię narodową, przechowaną przez czas. Szczególnie ważne jest odkrycie szczątków najdawniejszych książąt, którzy zapisałi się chlubnie w twórczości polskiej kultury na tych ziemiach oraz w roznoszeniu sławy oręża polskiego aż do Skandynawii.

Pochodzenie dynastii pomorskiej rezydującej zrazu w Białogrodzie a później w Szczecinie, jest bezwzględnie słowiańskie. Trudniejszy do określenia jest tylko stosunek ich pokrewieństwa do Piastów polskich.

Pierwsza większa próba w tym kierunku została uczyniona przez Wilhelma Bogusławskiego w końcu XIX wieku. Utrzymuje on, że książęta pomorscy wywodzą się z rodu Kruka — wodza obotryckiego, który był synem Gryna, króla Ranów (mieszkańców wyspy Rugii) Obotrytów i Lutyków. koncepcja ta jednak zaznacza, że żoną Kruka była Sławona, córka księcia pomorskiego Swantobora, pierwszego znanego władcy Pomorza. Z małżeństwa tego miało być pięciu synów, wśród których wymienia się Wartysława I. Racibora, Racego i Rochela. Pierwszy był panem ziem położonych nad Odrą, drugi miał swe dzierżawy pomiędzy rzeką Srońnicą i zatoką gdańską, trzeci rządził Rugią, czwarty Wagrami — plemieniem mieszkającym u nasady dzisiejszego półwyspu Jutlandzkiego. Jest to pierwsza połowa XII wieku.

Inaczej sprawy genealogiczne ujmuje Józef Mitkowski — autor wydanej w 1945 r. rozprawy p.t. „Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski”. Ten mianuje protoplastą dynastii pomorskiej brata Mieszka I i stwierdza jej bezwzględna piastowość. Ostatnie badania, prowadzone w związku z rekonstrukcją historyczną Winety, umieszczają na Pomorzu Zachodnim Bolesława Chrobrego jako wielkorządcę w zastępstwie starego Mieszka I. Nie przesądzając sprawy równoległego istnienia innej linii Piastów, można stwierdzić, że Chrobry jest jedynym wszechwładnym księciem w tym rejonie aż do czasów przyjęcia chrześcijaństwa przez Słowian nadbałtyckich.

Znaczenie książąt jest wyraźnie osłabione przez istnienie związku miast morskich t.zw. anzy, której początków należy szukać jeszcze przed X wiekiem, a która ma charakter wybitnie republikański.

Miasta morskie, jak Wineta, Wolin, Szczecin, Kołobrzeg — pozostają poza jurysdykcją aż do czasów podboju przez Krzywoustego. Wtedy dopiero wkracza do Szczecina książę Wartysław I i staje się gorliwym krzewicielem wiary chrześcijańskiej. Nowa wiara więc stanowi argument dla wzrostu jego władzy. Dlatego szybko powstają świątynie w Szczecinie,

Leon Blum premierem Francji

PARYŻ (obsł. wł.). Na czwartek po południu wyznaczone zostało posiedzenie francuskiego zgromadzenia narodowego dla dokonania wyboru rządu. Jak wiadomo, poprzednie kandydatury Thoreza i Bidaulta nie uzyskały potrzebnej większości. Obecnie komuniści zaproponowali partii socjalistycznej, aby wystawiła wspólną kandydaturę na premiera w osobie socjalisty Gouin. W dalszym ciągu istnieje niepewność, czy uda się tę kandydaturę przeprowadzić, gdyż — jak wiadomo — obie partie nie posiadają potrzebnej większości głosów.

Postępowi katolicy i partia radykalna domagają się utworzenia rządu reprezentującego wszystkie odcięcia opinii publicznej.

W ostatniej chwili donoszą, że znany socjalista Leon Blum zdecydował się na wysunięcie swej kandydatury na premiera Francji, o ile nie będzie żadnej innej kandydatury.

Stanowisko postępowych katolików nie jest jeszcze znane.

Według doniesień z ostatniej chwili, Leon Blum wybrany został premierem Francji.

Słynny dyrygent niemiecki przed sądem denazyfikacyjnym

BERLIN (PAP). Słynny dyrygent niemiecki Kurt Furtwängler stanął przed sądem denazyfikacyjnym w Berlinie. Procedura sądowa pozwala mu na korzystanie z pomocy prawnej adwokata, jednakże podsądny musi się sam bronić. Furtwängler oświadczył, że nie ubiegał się o względy nazistów. Zarzuca mu się m.in., że przyjął z rąk hitlerowców tytuł radcy stanu, nie protestował przeciwko represjom stosowanym wo-

bec jego kolegów — Żydów i współpracował z hitlerowcami, stosując się do zarządzeń usuwających utwory kompozytorów żydowskich z programów koncertów w Niemczech.

BERLIN (obsł. wł.). Według ostatnich doniesień, proces przeciwko słynnemu dyrygentowi Furtwänglerowi został odroczone. Furtwängler ma zamiar zebrać dalszy materiał dowodowy, świadczący o jego antyhitlerowskim nastawieniu.

Rada Wychowania Spółdzielczego obradowała w Warszawie

WARSZAWA (a). W Warszawie obradowała Rada Wychowania Spółdzielczego, instytucja powołana do życia z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. Zadaniem Rady jest ustalenie wytycznych wychowania spółdzielczego, sposobów jej realizacji oraz analizy wyników pracy w zakresie spraw kształcenia i wychowania spółdzielczego. Referat na temat zadań, jakie na tle dokonanych przemian społeczno-gospodarczych stoją przed ruchem spółdzielczym, wygłosił przewodniczący Rady min. Wycech. O współczesnych metodach wychowawczych oraz o wynikach prac w dziedzinie wychowania spółdzielczego mówili przedstawiciele Związku Rewizyjnego, ob. Boniuk i Rozwadowski. W dyskusji zabierało głos szereg profesorów wyższych uczelni, po czym Rada ukonstytu-

owała się w składzie następującym: protokolarz nad działalnością Rady objął wiceprezydent KRN ob. Szwalbe, przewodniczącym Rady został min. Wycech, w skład Rady weszli ponadto ob. ob. Rapacki, Żemis, Horszowska i Rozwadowski. Powołano do życia szereg komisji, m. in. Komisję wychowania spółdzielczego w szkole, Komisję szkolnictwa spółdzielczego, komisję szkolnictwa wyższego, komisję wydawniczą i komisję szkolenia pracowników spółdzielczych.

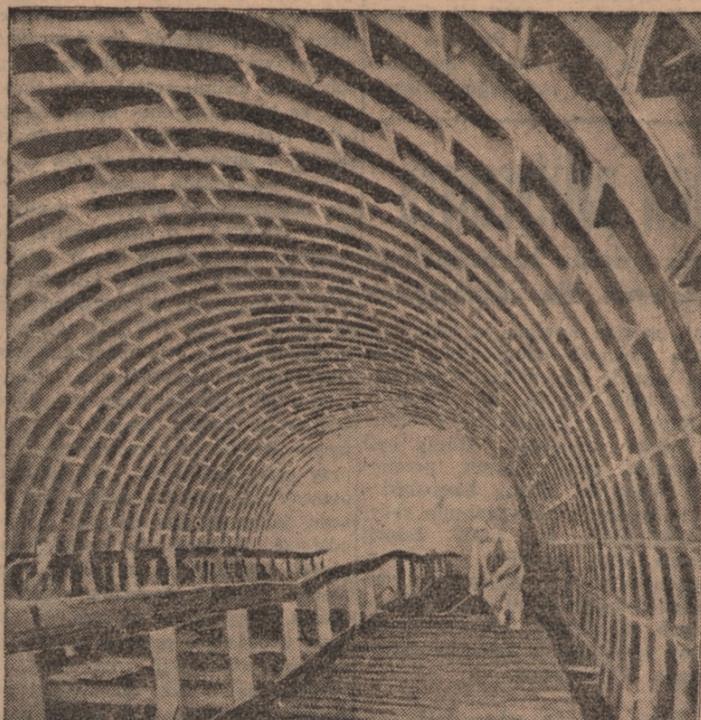
Kongres sjonistyczny w Bazylei

BAZYLEA (obsł. wł.). Podczas obrad kongresu sjonistycznego w Bazylei doszło do ostrej wymiany zdań. Przedstawiciel Żydów amerykańskich w ostry sposób krytykował stanowisko Agencji Żydowskiej, oraz rządu brytyjskiego, wyrażając swój podziw dla terrorystów żydowskich.

Nowy przewodniczący Czerwonego Krzyża w USA

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman mianował Bazyla Connor przewodniczącym Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Moskiewskie metro rozbudowuje się



W Moskwie kontynuuje się budowę kolejki podziemnej. Pierwszy odcinek długości 7,5 km będzie zakończony w końcu 1948 roku, następny — 2,5 kilometrowy w 1950 r. i trzeci, długości 10 km w 1952 roku. Do budowy tej będzie zużyte m. in. 46.500 m kw. marmuru, 17.500 m kw. granitu, 1235 km kabla elektrycznego

Potworne eksperymenty niemieckich lekarzy - morderców

NORYMBERGA (Obsł. wł.). Z dokumentu odczytanego w procesie przeciwko 23 lekarzom niem. wynika, że w obozie koncentracyjnym w Dachau 7 więźniów trzymano dla „cełów doświadczalnych” tak długo w zimnej wodzie, aż zmarli. Dokument zawiera dokładne notatki co do stopnia temp. wody i pulsu skazańców, aż do chwili zgonu. Poza tym odczytano listy Himmlera i gen. Milcha, dotyczące eksperymentów w komorze niskich ciśnień.

Reuter donosi, że jeden z oskarżonych, b. pułk. SS Friedrich Lechler wyskoczył w celach samobójczych z 3 piętra budynku więziennego. Lechler został przewieziony do szpitala w ciężkim stanie. Lekarze oświadczają, że istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Nowe rozruchy w Padwie

RZYM (obsł. wł.). W Padwie doszło do nowych rozruchów. Tłum Włochów napadł na hotel „Regina”, zajmowany przez władze brytyjskie. W wyniku zajęcia wielu demonstrantów aresztowano.

Przejście dworca w Świnoujściu

SZCZECIN (PAP). Władze polskie przejęły od władz radzieckich dworzec kolejowy w Świnoujściu.

Niemcy nabierają tupetu

Chcieliby brać udział w obradach moskiewskich

WARSZAWA (PAP). Z Berlina donoszą, że Niemcy wszczęli starania o prawo wysłania swoich przedstawicieli do Moskwy na obrady nad traktatem pokojowym z Niemcami. Szanse tych starań określa się jednak ja-

ko bardzo niskie. Rada Ministrów zgodzi się jedynie na złożenie sprawozdania przez Sojuszniczą Radę Kontroli o stanie sytuacji w Niemczech.

Wołyniu a nawet w osadzie rybackiej Hel, nazwanej tak według imienia żony księcia Heli.

Brat Wartysława Racibor został w 1130 r. wprowadzony przez Krzywoustego na tron Ranów i obejmuje dowództwo nad wielką flotą związkową, inspirowaną dotąd przez kapitanów Winety. Jako wódz morski uzyskuje sławę na całym Bałtyku i zaszczytny przydomek „króla morskiego”, nadany mu przez ówczesnych kronikarzy obcych. Największym czynnikiem przyczyniającym się do jego sławy jest wyprawa z 500 okrętami przeciw bogatemu miastu skandynawskiemu Kongela, które zostało na zawsze zburzone.

Po śmierci Wartysława I w 1136 r. Racibor powraca na Pomorze, obejmuje ziemie od Odry do Wisły i kontynuuje dzieło chrześcijańskie brata.

Na Rugli od 1138 r. zostaje osadzony młodszy brat Racibora — Raco, którego imię zachowało się dotąd w podaniach i legendach ludu wyspiarskiego (dr Haas: „Rügensche Sagen und Märchen”). Temu księciu jako również dowódcy floty związkowej przypada w udziale uzyskanie świetnego zwycięstwa nad flotą duńską w zatoce wysomirskiej w 1147 r. Bitwa morską Słowian i Wikingów przypomina późniejszą głośną rozprawę Nelsona z Francuzami pod Abu-kirem (Egipt).

Pogrom Duńczyków był tak wielki, że wycofali się z wyprawy krzyżowej przeciw Słowianom.

Największą sławę zdobył jednak książę Rochel, działający z baz na wyspie Wąbrze (Fechmam). Jego okręty tak niszczyły Duńczyków, że cały półwysp Jutlandzki od Szeszawiku do Skagerraku był przez kilka lat w strasznej trwodze.

Tak więc dopiero od Krzywoustego dynastia zyskuje na znaczeniu. Wszedłszy na drogę walki z pogaństwem, postępuje ona już konsekwentnie i doprowadza nawet do podważenia siły Słowiańszczyzny zachodniej.

Książęta pomorscy i ranscy występują u boku duńskiego Waldemara przeciw przewodnicze słowiańskich miast morskich — Winecie, a szczególnie przeciw jej sercu — Arkonie, siedlisku opozycji kapitanów i miejscu skarbow. Arkona upada, ale Duńczycy zyskują łupy. W odwecie za to flota książąt pomorskich — Bogusława i Kazimierza — burzy całą Winetę w 1171 r.

Oto są początki chlubnych kart dynastii, której prochy odkrywamy w Szczecinie. Zajmują się nią przede wszystkim oboj, niekiedy nawet wrogowie. Historia polska jeszcze nie włączyła epizodów bohaterów pierwszych książąt z ujęcia Odry. Jedynie W. Sobieski zajmuje się dalszymi związkami Piastów krakowskich i Jagiellonów z dynastiami szczytówkami. Wymienia tragiczną historię Każka, który omal nie został królem Polski po śmierci Kazimierza Wielkiego, wydanie córki K. Jagiellonczyka za Bogusława X itd.

Dynastia pomorska wymiera dopiero w połowie XVII wieku, znajdując się pod koniec już pod silnym wpływem kultury niemieckiej, ale stojąc twardo na straży odrębności Pomorza wśród księstw Rzeszy.

Mauzoleum w zamku szczecińskim kryje niewątpliwie serca słowiańskie i polskie. Nauka niemiecka stara się zohydzić książąt nad Odry, przedstawiając ich jako łatwy element na akcję germanizacyjną. Rewizja badań, przeprowadzona przez historyków polskich, przyniesie na pewno szereg faktów ukrytych, ujawni kształtowania i przywróci Polsce szereg zapomnianych bohaterów.

J. M.

15 ofiar wybuchu w kopalni węgla

LONDYN (PAP). Z szybu kopalni znajdującej się w pobliżu Whitehaven zawałonego w poniedziałek w następstwie wybuchu, wydobyto dotychczas zwłoki 11 górników. Szanse uratowania nieznanego jeszcze 4 górników są minimalne.

Kongres Wszechsłowiański zakończył obrady

Belgrad siedzibą Federacji Słowian

Wielka manifestacja b. kombatanów w Nowym Jorku

NOWY JORK (Obsł. wł.) Przed hotelem Waldorf Astoria w Nowym Jorku, w którym mieszka delegat Stanów Zjedn. na ONZ sen. Conally, odbyła się wielka manifestacja b. kombatanów, na znak protestu przeciwko stanowisku zajętemu przez przedstawiciela USA wobec reżimu gen Franco.

BELGRAD (Obsł. wł.) W Belgradzie zakończyły się obrady Kongresu Wszechsłowiańskiego. Przewodniczącym wybrany został członek delegacji jugosłowiańskiej, przy czym postanowiono, że stała siedzibą Federacji Słowian będzie Belgrad. Następny

Kongres odbędzie się w 1948 r. w Pradze. W ramach Kongresu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, poświęconej walce Słowian o wolność i pokój. Dział polski wypadł niezwykle okazale. Pięć sal ilustrowało walkę narodu polskiego z Niemcami od bitwy pod Grunwaldem do zajęcia Berlina. Pokazano również osiągnięcia Polski w dziedzinie odbudowy, ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Zachodnich.

Nowy transport zbrodniarzy niemieckich
SZCZECIN (PAP). Do portu szczecińskiego przewieziono drogą morską 25 niemieckich przestępców wojennych, wśród których znajdują się oficerowie SS i byli funkcjonariusze policji niemieckiej. Przestępcy wydani zostali Trybunałowi polskiemu.

Odnalezienie brytyjskiej łodzi podwodnej w pobliżu Cherbourg

LONDYN (PAP). W rezultacie łącznych poszukiwań marynarki i lotnictwa brytyjskiego, odnaleziono na skałach w pobliżu Cherbourg brytyjską łódź podwodną „Truant” — którą szalejąca w ub. tygodniu na kanale burza porwała na morze.

Nota protestacyjna ZSRR do Persji

Wysłanie wojsk rządowych do Azerbejdżanu niezgodne z układem radziecko-irańskim

LONDYN (Obsł. wł.) Wedle wiadomości nadechodzących z Teheranu, perskie wojska rządowe wkroczyły do Azerbejdżanu i posuwają się w kierunku stolicy tej prowincji. Rząd autonomiczny Azerbejdżanu cofnął poprzednie zarządzenie i zakazał stosowania wszelkiego oporu wobec wkraczających wojsk. — Według oświadczenia z Tabryzu wojska perskie wkraczają do Azerbejdżanu jedynie dla zabezpieczenia przebiegu wyborów.

Z ostatniej chwili donoszą, że do rządu perskiego w Teheranie wpłynęła nota protestacyjna Zw. Radzieckiego, stwierdzająca, że wysłanie wojsk do Azerbejdżanu jest niezgodne z układem radziecko-irańskim. Oznacza to również likwidację autonomii tej prowincji, wywalczonej z takim trudem w grudniu ub. roku.

Tabryz zajęty

TABRYZ (PAP). Wojska rządu perskiego wkroczyły do stolicy autonomicznego Azerbejdżanu, Tabryz.

Nowy kryzys rządowy w Egipcie

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Kairu, że gabinet Nokrasi Paszy nie mógł przedstawić się królowi, ponieważ jeden z jego członków Mohammed Alluba Pasza wyznaczony na stanowisko ministra

opieki społecznej odmówił udziału w rządzie. Alluba Pasza oświadczył przedstawicielom prasy, że nie chce brać udziału w podpisaniu traktatu z Wielką Brytanią.

Katastrofa samochodowa pod Warszawą

WARSZAWA (PAP). W pobliżu Warszawy wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Wóz zderzył się z Warszawą w kierunku Góry Kalwarii z bliżej niewyjaśnionej przyczyny nagle zarzucił i uderzył o drzewo, wyrzucając się i grzebiąc pod sobą pasażerów. 8 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala do Warszawy.

Żądania niem. więźniów politycznych

Obniżenie podatków, przekazanie mienia bezpieczeństwa i podwyższenie racji żywnościowych dla osłabionych

TEGERNSEE (ZAP). W Tegernsee (Bawaria) odbywa się międzystronowa konferencja więźniów politycznych i ofiar hitleryzmu, w której udział biorą również przedstawiciele władz okupacyjnych i władz administracji niemieckiej. Konfe-

rencja została zwołana w celu uzyskania pewnych udogodnień, które mają ułatwić byt byłym więźniom. Przewiduje się m. in. obniżenie podatków, natychmiastowe zwolnienie jeńców wojennych, którzy byli politycznie prześladowani, przekazanie więźniom mienia bezpieczeństwa i wreszcie podwyższenie racji żywnościowych do 2.500 kalorii dziennie dla więźniów o nadzwyczajnie złym zdrowiu. Obecny na konferencji przedstawiciel władz okupacyjnych zobowiązał się przekazać prośby więźniów do amerykańskiego Zarządu Wojskowego.

Izba Gmin obraduje nad sprawą Indii

LONDYN (obsł. wł.). Zgodnie z zapowiedzią rozpoczęła się wczoraj wieczorem w brytyjskiej Izbie Gmin dwudniowa debata w sprawie Indii.

LONDYN (PAP). Z Aten nadchodzi wiadomości o dalszych walkach na północy Grecji. W zachodniej Macedonii i w okolicach położonych wzdłuż granicy jugosłowiańskiej, działalność powstańcza przeniosła się bardziej na wschód.

Marynarze angielscy protestują

LONDYN (Obsł. wł.) W Liverpoolu poraz trzeci załoga jednego ze statków brytyjskich, odchodzących na Daleki Wschód, zesza ze statku, na znak protestu przeciwko warunkom, panującym na statku. Statek wyruszył z portu z załogą około 1.500 żołnierzy. Na lądzie pozostało około 200 żołnierzy, których skierowano do obozu przejściowego z zakazem opuszczenia koszar.

Z walk w północnej Grecji

LONDYN (PAP). W Liverpoolu poraz trzeci załoga jednego ze statków brytyjskich, odchodzących na Daleki Wschód, zesza ze statku, na znak protestu przeciwko warunkom, panującym na statku. Statek wyruszył z portu z załogą około 1.500 żołnierzy. Na lądzie pozostało około 200 żołnierzy, których skierowano do obozu przejściowego z zakazem opuszczenia koszar.

Marynarze angielscy protestują

LONDYN (Obsł. wł.) W Liverpoolu poraz trzeci załoga jednego ze statków brytyjskich, odchodzących na Daleki Wschód, zesza ze statku, na znak protestu przeciwko warunkom, panującym na statku. Statek wyruszył z portu z załogą około 1.500 żołnierzy. Na lądzie pozostało około 200 żołnierzy, których skierowano do obozu przejściowego z zakazem opuszczenia koszar.

Marynarze angielscy protestują

LONDYN (Obsł. wł.) W Liverpoolu poraz trzeci załoga jednego ze statków brytyjskich, odchodzących na Daleki Wschód, zesza ze statku, na znak protestu przeciwko warunkom, panującym na statku. Statek wyruszył z portu z załogą około 1.500 żołnierzy. Na lądzie pozostało około 200 żołnierzy, których skierowano do obozu przejściowego z zakazem opuszczenia koszar.

Marynarze angielscy protestują

LONDYN (Obsł. wł.) W Liverpoolu poraz trzeci załoga jednego ze statków brytyjskich, odchodzących na Daleki Wschód, zesza ze statku, na znak protestu przeciwko warunkom, panującym na statku. Statek wyruszył z portu z załogą około 1.500 żołnierzy. Na lądzie pozostało około 200 żołnierzy, których skierowano do obozu przejściowego z zakazem opuszczenia koszar.

Marynarze angielscy protestują

W dalszym ciągu Kongresu Wszechsłowiańskiego w Belgradzie przemawiał prof. Trojanowski. Wicem prezes w Belgradzie otwarta została wystawa, obrazująca rozgromienie Niemiec. Wystawę otworzył delegat radziecki, Gundurov.

Nowy etap pracy Instytutu Bałtyckiego

Komisje naukowe dla różnych dziedzin wiedzy

Bezpośrednio po zakończeniu konferencji gospodarczej na temat „Stanu i potrzeb gospodarczych Pomorza Wschodniego” rozpoczęło się w Bydgoszczy walne zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego.

Będzie to pierwsze walne zgromadzenie po wojnie, to też zadaniem jego będzie m. in. przyjęcie nowego statutu Instytutu, wybór władz oraz wykreślenie linii kierunkowych działalności badawczej Instytutu na okres najbliższy.

To ostatnie zadanie przypadnie w udziale komisjom naukowym, to jest ograniczonym kilku lub kilkunastoosobowym zespołom, składającym się z najwybitniejszych znawców danych gałęzi wiedzy z poszczególnych środowisk akademickich. Rola komisji naukowych w strukturze organizacyjnej i badawczej Instytutu była przed wojną i jest obecnie wybitna. Zespół członków ko-

misji stanowi według nowego statutu równocześnie zespół członków rzeczywistych Instytutu, przy czym projekt statutu ogranicza liczbę tych członków do 100 osób.

Jeśli chodzi o podział komisji naukowych według poszczególnych dziedzin wiedzy, to przewiduje się w najbliższym okresie istnienie 7 komisji: ekonomiczno-morskiej, prawa morskiego, historycznej, geograficznej, etno-socjologicznej, filologiczno-kulturalnej i zagadnień gospodarczych Pomorza.

Program walnego zgromadzenia przewiduje: 18 bm. o godz. 16 w Pomorskim Domu Sztuki posiedzenie publiczne, będące równocześnie posiedzeniem organizacyjnym walnego zgromadzenia. Na porządku obrad m. in. wykład inauguracyjny prof. dr Karola Górskiego na temat: „Dwa oblicza Szczecina — bałtyckie i pomorskie” oraz referat sprawozdawczy dyrektora Instytutu dr Borowika, na temat „Zadania i prace Instytutu Bałtyckiego na tle nowych warunków polskich”. Po drugim referacie przewidziana jest krótka dyskusja.

W sobotę rano odbędzie się posiedzenie komisji naukowych, poświęcone przyjęciu sprawozdania z prac dokonanych oraz opracowaniu programu prac badawczych na rok 1947, po pol. plenum zjazdowe poświęcone sprawom statutowym, sprawozdawczym oraz wyborem władz na nowy okres pracy Instytutu.

Pewna ilość zaproszeń na publiczne zebranie w dniu 13 grudnia może być odebrana z biur Instytutu przy osobistym zgłoszeniu do Sekretariatu.

Na numer konta 1922 w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy można składać datki pieniężne na FUNDUSZ WYBORCZY STRONNICTWA PRACY

Każdy, komu zależy na zwycięstwie zasad programowych chrześcijańsko-społecznych w naszym życiu, — ten poprze fundusz wyborczy Stronnictwa Pracy.

Jeszcze tylko
przez dni przyjmujemy
OGŁOSZENIA DO
kalendarza książkowego

IKP

NA ROK 1947

który w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy rozszedł się po całej Polsce.

Cena jednostronicowego ogłoszenia wynosi 3000 zł, 1/2 stronicowego — 1500 zł, 1/4 stronicowego — 750 zł.

Ogłoszenia można także zamawiać telefonicznie na adres: Bydgoszcz Telefon 19-07

W rocznicę urodzin sławnego astronoma duńskiego

Tycho Brahe 1546 1946

(Opracowano na podstawie artykułu Haralda Mortensena)

W dniu 14 grudnia br. mija 400 lat od dnia urodzenia znakomitego reformatora astronomii, sławnego na cały świat Duńczyka — Tycho Brahe. (Imię jego właściwie brzmi po duńsku „Tyge“, Brahe jednak dla sygnowania swoich prac używał łacińskiej formy imienia). Tycho Brahe urodził się w zamku Knudstorp, w prowincji duńskiej Skania. Rodzina jego należała do starej szlachty. Ojciec Tycho Brahe był komendantem zamku Helsingborg, a matka jego, Beata Bille, damą dworu królowej duńskiej.

Już jako 13-letni chłopiec rozpoczyna Tycho studia na uniwersytecie w Kopenhadze. Dalszy ciąg studiów odbywa przyszła sława astronomii w Lipsku i Rostoku. Rodzina Tycho Brahe życzyła sobie gorąco, aby chłopiec studiował prawo, po którego skończeniu miał objąć jakąś funkcję państwową. Chłopiec jednak zdecydował inaczej. Zaśmienie słońca, które miało miejsce w r. 1550 skierowało jego zainteresowania ku astronomii tak, że coraz i coraz bardziej poświęcał się zagadnieniom z nią związanym.

Z Rostoku udał się Tycho Brahe

do Augsburga, gdzie postanowił osiedlić się ostatecznie. Ciężka jednak choroba ojca jego kazała mu wrócić do ojczyzny. Po śmierci ojca otrzymał w spadku Knudstorp, w którym przemieszkał lat kilka. Podczas swojego pobytu u wuja Sten Bille w Herrevadskloster przeżył 11 listopada 1572 wielki moment, który z daty tej czyni jeden z najbardziej godnych zapamiętania dzień w historii astronomii. Jest to dzień, w którym wydarzyła się słynna historia z gwiazdą w konstelacji Kassiopei.

W 1573 r. Tycho Brahe przygotowuje swą książkę o gwieździe nowej i dotychczas nieznaną („De nova stella“). W tym samym roku żeni się również z córką gminu, o której nikt nic więcej nie wie poza jej imieniem Krystyna-Barbara. Małżeństwo to nie było dobrze widziane ani przez rodzinę, ani przez znajomych z tej samej co Tycho warstwy, i jako takie przysporzyło mu w życiu wiele trudności. Krystyna-Barbara dała Tychonowi ośmioro dzieci.

Tycho Brahe miał zamiar wyjechać za granicę, lecz nie uczynił tego dzięki Guillaume IV z Kassel, który żywo interesował się astro-

nomią. Guillaume zwrócił na młodego uczonego uwagę króla duńskiego Fryderyka II, który w obawie aby nie utracić obiecującego astronoma, powołał go do siebie, obdarzył wysepką Hven leżącą w Sundzie między Kopenhagą, a Elzenorą. (Po pokoju w Roskilde Hven przeszła w r. 1660 na rzecz Szwecji i w tej epoce wszelkie ślady działalności Tycho Brahe na tej wyspie zostały do szczętu zatarte). W środku wyspy wzniesiono w latach od 1576—1580 zameczek i obserwatorium, które otrzymało od opiekunki astronomii — Uranii nazwę Uraniborg. Przez 21 lat znajdowała się Hven na usługach wiedzy. Od czasu do czasu przybywali tu młodzi ludzie, aby uczyć się pod kierunkiem Tycho Brahe. W pobliżu Uraniborga wybudowano jeszcze jedno, większe obserwatorium — Stjerneborg.

W 1588 r. umarł Fryderyk II, królewski protektor Tycho Brahe, a stosunki tego ostatniego z młodym następcą króla Chrystianem IV, nie były idealne. Doprowadziło to wreszcie do całkowitego zerwania. Tycho opuścił w 1597 r. swoją ojczyznę.

Po kilkuletnim pobycie na zamku w Wandsburgu pod Hamburgiem otrzymał Tycho Brahe zaproszenie cesarza Rudolfa II. Skończył z nim i w jesieni 1592 r. przybył wraz z rodziną do Pragi gdzie cesarz przyjął go bardzo gościnnie ofiarowując mu mieszkanie w zamku Benátky. Astronom podjął na nowo pracę, która niestety nie była tak wydajna jak poprzednie, gdyż Tychonowi dawał się we znaki brak subwencji.

Ciężkie warunki materialne przyprawiają astronoma o zgrzybliwość. Staje się on ponury, mrukliwy i zamknięty w sobie. 13 października 1601 nabawia się Tycho choroby żołądka, która szybko bardzo przyprawia go o śmierć. Umiera w dniu 24 października tegoż roku, mając zaledwie 55 lat. Współpracownik Tycho Brahe znakomity Jan Kepler, który w przyszłości miał się stać wielką sławą światową astronomii, zakończył protokół obserwacji swojego nauczyciela raportem o ostatnich dniach Tycho Brahe.

Znajdująca się w bardzo trudnych warunkach życiowych rodzina Tycho Brahe wysprzedała się z wszystkich prawie kosztowności pozostały jednakże jego notatki z obserwacji astronomicznych które przeszły w ręce Keplera. Odziedziczył je po ojcu lekarz Ludwik Kepler, który sprzedał dorobek życia Tycho Brahe królowi duńskiemu Fryderykowi III za pewną sumę pieniędzy. Notatki jego obejmowały 18 to-



Piękna, nowoczesna sala teatralna — Teatru Baletu i Opery w Stalino, wypełniona jest szczerze publicznością, rekrutującą się z warst robotniczych. Zdjęcie zrobione podczas premiery opery „Carmen“

mów i zostały opublikowane w XX stuleciu przez astronoma S. L. E. Dreyera, Duńczyka z pochodzenia, w Oksfordzie na koszt „Det Danske Sprog-og Litteraturselskab“ (Duńskie Towarzystwo Językowo-Literackie). Osąd przyszłych pokoleń był jednomyślny. Tycho Brahe uchodzi słusznie za reformatora nowoczesnej astronomii. Jego obserwacje pozwoliły w największej mierze zwiększyć dokładność pomiarów astronomicznych. Przy pomocy bogatych elementów obserwacyjnych Tycho Brahe, Kepler mógł ustanowić swe słynne prawa o ruchu planet. Sam Kepler powiedział, że bez pracy Tycho Brahe i jego obserwacji

nie mógłby być tego uczynić. Na obserwacjach Keplera oparł znowu swoje prawa o powszechnym przyciąganiu ciał Izaak Newton. Tycho Brahe miał dla Mikołaja Kopernika nieklamany podziw lecz nie chciał uznać jego teorii o heliocentrycznym układzie wszechświata. Duńczyk miał swój własny system, który nie cieszył się zresztą uznaniem. Jako obserwator jednak Tycho Brahe pozostał niezrównany. Astronom francuski Lalande nazwał go największym z obserwatorów którzy kiedykolwiek żyli, a Szwed Dunér nazywa go ogniwem w błyszczącym łańcuchu nazwisk: Kopernik, Tycho Brahe, Kepler, Galileusz, Newton.

Układ sił politycznych na Węgrzech

(Od własnego korespondenta „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“).

Budapeszt, w grudniu.

Węgry chlubią się dziś już nie tylko papryką i winem tokajskim, ale również tym, że jako pierwsze przeprowadziły po zakończeniu wojny wybory do parlamentu. Miały one miejsce już w listopadzie 1945 roku. Co zaś najważniejsze, sposób przeprowadzenia wyborów był w stu procentach demokratyczny i co do tego Węgrów nie spotkały żadne zarzuty ani ze strony Moskwy, ani też ze strony Anglosasów. Wprost przeciwnie, jeżeli chodzi o mocarstwa zachodnie, to te jeszcze dzisiaj przy każdej okazji stawiają wybory na Węgrzech jako wzór.

Na terenie wyborczym Węgry były

przed ostatnią wojną jednym z najbardziej zacofanych krajów. Prawo głosu uzyskiwali mężczyźni po ukończeniu 24 roku życia, jednak tylko przy ukończonych czterech klasach szkoły powszechnej, kobiety zaś dopiero po trzydziestym roku życia i ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej. Jedyne w stolicy stosowano tajne głosowanie. W tych więc warunkach trudno było mówić o demokratycznych wyborach, a partie opozycyjne, lewicowe tylko z wielkim trudem zdołały uzyskać mandaty poselskie.

W ostatnim parlamencie węgierskim partia rządowa dysponowała 169 głosami, następna partia zaś, najsilniejsza ugrupowanie opozycyjne, tak zw. Niezależna Partia Drobnych Rolników — 22 posłami, zablokowani z nią socjaliści — 11 posłami Partia komunistyczna oficjalnie na Węgrzech nie istniała.

Po oswojeniu wschodniej części kraju przez Armię Czerwoną demokratyczne partie, a więc drobnych rolników, socjalistyczne, komunistyczna oraz niedawno założona, jako fronda Partia Drobnych Rolników, Narodowa Partia Chłopska, utworzyły wspólny front i natychmiast rozpoczęły działalność polityczną. Potworzono wszędzie komitety narodowe, do których weszła równa ilość przedstawicieli każdej partii. Delegaci tych komitetów utworzyli tymczasowy parlament, ten zaś powołał rząd. Po całkowitym uwolnieniu kraju, rząd i parlament przeniosły się z Debreczyna do Budapesztu i rychło zabrały się do przygotowywania wyborów. Jeszcze przed wyborami cztery partie postanowiły, że bez względu na ich wynik utrzymają rząd koalicyjny.

Zwycięstwo odniosła najbardziej u-

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Powrót

Napisał Krystyn Mazurkiewicz

Właściwie to już nie. Nogi są już mocne, płuca oddychają szeroko, a oczy są już zupełnie swobodne. Tuż koło tęczy tkwi nawet mała iskierka. Nazywa się to zaczątek życia.

Jutro Mokronowski pożegna szpital, a niedługo okupację w ogóle. Pozostanie mu wspomnienie podwórca szpitalnego. Pocięta puszcza z napisem „Milk“, imitacja starego brokatu na liściach rdzawego kasztana przy oknie i śpiew smutnego trębacza brytyjskiego. Taki byłby koniec Dachau. . . gdyby nie oczy Cygana.

Trębacz ma trąbkę z grubego lazuru. Jej śpiew — to prawie tęsknota. A więc trochę angielskiej mgły i światła we włosach Helen. Należy pożegnać lekarza i siostrę Jean. Jest to malutka Paryżanka, zatopiona w Galsworthym. Z zupełną prostotą podaje mu rękę, jakby wyjeżdżał tylko do miasta. A przecież był to tzw. romans: Zapach chloroformu i jej oczy. Steżale i surowe. Cztery skromne astry, wyrosłe na spopielałej ziemi. Konicie Dachau.

W drodze Mokronowski myśli wiele. Dlaczego przez osiem ostatnich miesięcy nie ma listów z Warszawy. Od żony, Henryka — to przecież Dachau. Z nią właśnie, z tą dobrą żoną, związane są wszelkie iluzje. Iluzje bardzo biedne.

Trzysta gramów chleba i półspiew kolegów w baraku. Polska jest głodna. Słodycz owsa i ranki na dziesiąłach. Radosne mruczenie szkieleatów. Wachtmann krzyczy i reflektory rozpromieniają szyby. Reflektory gasną i zjawia się Henryka. Jest tak blisko, dotykalna zupełnie. Dłoń wyczuwa ciepło, dobrą szorstkość wełny i spirale guzików z masy.

Raz wzięli go do czyszczenia kloaki. Nosił kubły razem z Cyganem. Cygan potknął się i upadł. Zawartość kubła rozlała się szeroko. Wtedy starszy dozorca przeskoczył lekko kahuze i strzelił Cyganowi w usta. Mokronowski wrócił do baraku i odtał Henryka już „nie przychodziła...“

W wagonie północy Mała stacja. Głośnik Tango czy skecz.

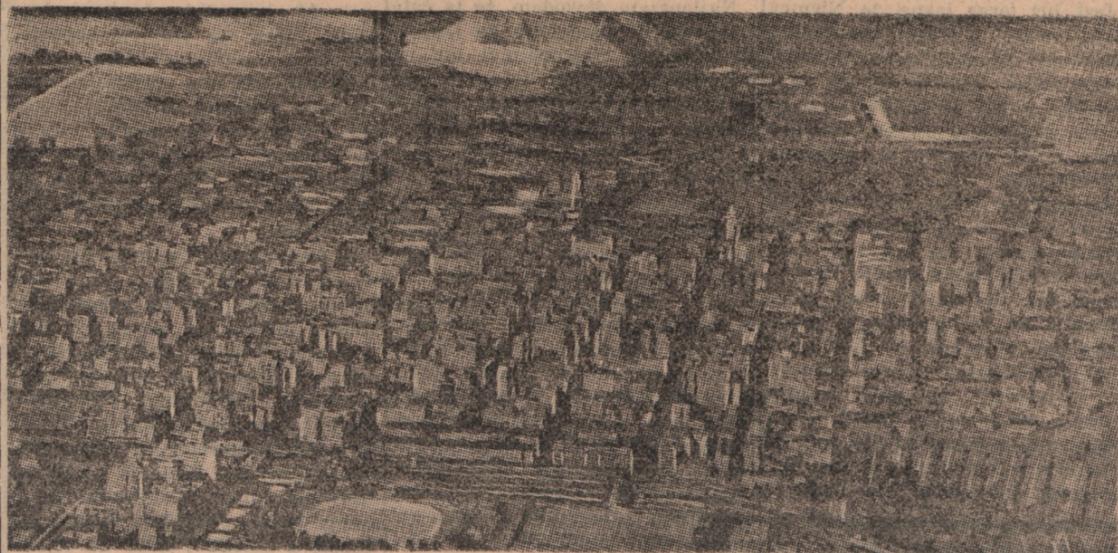
Warszawa 1946. Powrót z Dachau zmalał do czterdziestu metrów. Tyle właśnie jest od bramki do domu z którego przez osiem miesięcy nie wysyłano listów. Jaka jest

żona i dzieci? w okresie tych sekund jeszcze raz należy zmieścić Dachau. Mokronowski zbliża twarz do okna, do siatki firanek. . .

Padła śnieg. Pierwszy, warszawski śnieg. Zawsze jest trochę brudny i trochę różowy od wieczoru. Roztopia się szybko i mężczyzna przy oknie ma już wilgotną twarz. Henryka jest naturalna, tylko oczy jej są lekko podkrążone, dzieci ogromnie wyrosły, są jakieś nietykalne w szczęściu tej sekundy. Starszy mężczyzna w piżamie mówi coś wesoło i obraca szybko w dłoniach śmigło z masy. Nie jest to zwykły „kochanek“. Jest to dobry, stary „ojciec wojny“. Prawo jego jest bardzo słabe, ale oczy Cygana z Dachau rozwiązują wiele spraw.

Mokronowski odchodzi więc cicho. Śnieg zasypie ten chwytliwy ślad. Tamten „ojciec“ jest znacznie „pewniejszy“. Jest pozbawiony mgieł. Kiedyś, gdy wiatr rozpędził szary pył — człowiek z Dachau wrócił do żony i dzieci. Bez żalu i wyrzutu. Ale dziś jeszcze boi się ludzi. Od stóp do głów pokrywa go popiół i dźwięk smutnej trąbki z lazuru i Jean jest również z tego życia. Oczy uparte i ciemne. Chloroform, astry, Remarque. . . Tam daleko ona wciąż jest. Jean z popiołu. . .

Afrykańskie centrum złota



Johannesburg, położony w Unii Południowo-Afrykańskiej, obchodził w ubiegłym miesiącu 60-lecie swego istnienia. Miasto powstało zasadniczo dzięki odkryciu poważnych złóż złota i niebawem rozrosło się do liczby 750.000 mieszkańców. Na zdjęciu Johannesburg z lotu ptaka

miarkowana partia lewicowa, Niezależna Partia Drobnych Rolników, zdobywając 241 na ogółem 418 mandatów. W nowoutworzonym rządzie jednak Drobni Rolnicy otrzymali tylko połowę tek ministerialnych (dzieci), w tym tekę premiera. Cztery ministerstwa otrzymała, przy 70 zdobytych mandatach, Partia Komunistyczna, cztery ministerstwa, przy 69 mandatach, Partia Socjalistyczna oraz jedno ministerstwo, przy 22 mandatach, Narodowa Partia Chłopska. Podobny klucz podziału zastosowano w parlamencie, przy wyborach poszczególnych komisji.

Jedynie Nar. Partia Chłopska jest przedstawicielką jednej warstwy, mającą większość swych zwolenników wśród małorolnych i robotników rolnych, chociaż w centralnych władzach tej partii reprezentowana jest bardzo silnie inteligencja. Obie partie robotnicze, a więc komunistyczna i socjalistyczna, mają zdecydowane wpływy wśród robotników, zaś Drobni Rolnicy mają zdecydowane wpływy na wsi. Jednak wszystkie trzy partie mają wielu członków rekrutujących się z wszystkich warstw ludności.

Najruchliwszą partią nazwać można partię komunistyczną, która grupuje wokół siebie najbardziej radykalne elementy spośród robotników, chłopów i inteligencji.

Socjaliści węgierscy — wydaje się — są dziś silniejszą partią od komunistycznej, opierają się na elementach bardziej umiarkowanych, a więc przede wszystkim na starszych rocznikach robotniczych. Kierownictwo tej partii nie stanowi jednak takiej jednolitości, jaką widzimy u komunistów. Rozróżniamy w nim kilka grup, od skrzydła najbardziej lewicowego, wypowiadającego się za połączeniem się z partią komunistyczną, aż do skrzydła skrajnie prawicowego, wypowiadającego się za odstąpieniem od współpracy z komunistami i utworzeniem koalicji wyłącznie z drobnymi rolnikami. W rezultacie jednak socjaliści na każdym kroku podkreślają zarówno konieczność ścisłej współpracy z komunistami, jak i porzucenia tej współpracy.

Obie partie robotnicze razem z Nar. Partią Chłopską oraz Związkiem Zawodowców utworzyły na wiosnę Blok Lewicowy, który występuje jako jedna całość wobec Partii Drobnych Rolników. Partie Bloku Lewicowego stają mianowicie na stanowisku, że drobni rolnicy są istotnie partią lewicową i demokratyczną, lecz do ich szeregów dostały się elementy reakcyjne, które partia ta powinna wywalić. Partia komunistyczna wręcz stwierdza, że większość elementów demokratycznych grupują obie partie robotnicze, a po usunięciu reakcjonistów z Partii Drobnych Rolników, przestanie ostatnia być partią większości. W związku z tym w ostatnich tygodniach partie robotnicze wystąpiły z żądaniem przeprowadzenia nowych wyborów, ale na podstawie nowego prawa wyborczego, które odebrało by głos pozostałym jeszcze elementom reakcyjnym.

W tych warunkach co kilka miesięcy w ramach koalicji dochodzi do kryzysu oraz następnie do targów. W rezultacie kryzysu wiosennego, partego olbrzymią manifestacją publiczną robotników Budapesztu, Partia Drobnych Rolników istotnie wykluczyła ze swego grona 21 posłów, którzy utworzyli nową partię, Partię Wolności, grupującą obecnie 15 posłów i stanowiącą najsilniejszą partię opozycyjną.

Nowy kryzys wybuchnął latem, kiedy to drobni rolnicy chcieli poprzeć swe żądania manifestacjami chłopskimi. Wobec paryskiej konferencji pokojowej kryzys ten zażegnano, lecz obecnie wybuchnął on na nowo i trwa już od kilku tygodni. Tym tych kryzysów zajmujemy się przy następnej okazji.

Poza wspomnianymi wyżej partiami, na Węgrzech istnieją jeszcze trzy uznane partie. Datująca się jeszcze sprzed pierwszej wojny, kiedyś bardzo zasłużona Demokratyczna Partia Obywatelska straciła w obecnej wielkiej rozgrywce wszystkie swe wpływy, a to tym bardziej, że wyборы rozwiązała zupełnie źle taktycznie. Zdobyła dwa mandaty, jednak jeden z posłów jej wystąpił z partii, przechodząc do obozu „niezależnych“, których liczbą w parlamencie węgierskim wynosi 18.

Utworzona krótko przed wyborami

Miedzyn. komisja dla spraw represji

LONDYN (a). W dniu 18 grudnia rozpoczęła się w Brukseli obrada Stałej Międzynarodowej Komisji dla spraw represji w stosunku do przestępców wojennych, na których omawiane będą zagadnienia ekstradycji osób, poszukiwanych lub też skazanych za przestępstwo wojenne i przestępstwa kollaboracjonizmu.

Zamiast felietonu



Poczta dzisiejsza przyniosła nam list, który ku ucieście naszych Czytelników, po usunięciu momentów, mogących zdradzić autora, zamieszczamy in extenso:

„Jego Eksceleńca i Król Pomorski „Ilustrowany Kurier Polski“ w Bydgoszczy Marsz. Focha nr 20 na Wielce Szanowne Rączki Dyrektora

„Obywatelu, Zaczny Dyrektorze! Podchodzę blisko, kłaniam się nisko i mam zaszczyt prosić o krótkie słóweczko: się nazywam, pracować lubię; zabiegać umię, Redakcję rozumię. Chętnie bym się zgodził na reflektanta na Agencję w samej Starogardzie, jeśli znajdę taszkę i poparcie. Reklam i ogłoszeń potrafię uchwycić, do drobnych ogłoszeń, bo umię zachwalić. Pracuję tu w lecz nie wiem, co będzie, gdyż każe mi iść do ale siudemki, to dla mnie nie ma. Uparłem się za to, i chcę żyć swobodno: Wolę prywatnie w koncencie prasy: sprzedawać gazety — całe masy, masy! Przed wojną byłem w Reporterem byłem, zarabiałem szczerze! Biurowość, księgowość i rozrachunki, są mi znane z przeżytej praktyki. Jakby tak zarobić na liche utrzymanie, Chociaż pięć tysięcy i jakieś premie, Mógłbym od razu od styczeń, Przyjąć posadkę reflektanta. Jeśli Pan Dyrektor — mnie poważał To moje curriculum zaraz będę pisał: Jestem urzędnikiem w ósemce dość długo, Ale dziś zostać, to żyć jest krucho. Lepiej by było — trzymać mocno Agencję I pracować szczerze i mieć prywatną posadę. Więc mówiąc krótko, dobrze prowadzę Agencję w Starogardzie, lecz proszę uprzejmie o bliższą informację. Po otrzymaniu złożę prośbę samą Jak się należy w formę przewidzianą.

Następuje podpis i adres autora, gotowego „przyjąć posadkę reflektanta“.

Potwierdzając odbiór tej dowcipnej oferty, radzimy wszechstronnie wykwalifikowanemu autorowi zwrócić się po „posadę“ do Tworek, gdzie na pewno otrzyma nie tylko upragnioną „siudemkę“, ale może nawet szóstkę.

Podpisano Król Pomorski „Ilustrowany Kurier Polski“

Na widowni politycznej

Zmienił się tylko człowiek

Poznań, w grudniu Kto by sądził, że w Niemczech zmieniło się cośkolwiek — byłby w grubym błędzie. Zmienił się tylko człowiek. A wszystko inne, a więc dążenia, aspiracje, psychika Niemców jest ta sama, jaka była w 1939 roku.

Jest już teraz jasne, że Niemcy mają swego nowego przywódcę, który pod płaszczykiem socjaldemokratyzmu lansuje stare, wyświechtane, ale wciąż jeszcze znajdujące poklask u swych ziomeków hasła z lat panowania doktryny hitlerowskiej.

Zmienił się tylko człowiek. Stojąc na czele partii socjaldemokratycznej, potrafił on pozyskać zaufanie w angielskiej strefie okupacyjnej tak dalece, że mógł sobie pozwolić na wystąpienie w końcu ubiegłego tygodnia w Londynie. Kurt Schumacher nabrał oddechu i zdecydował się pójść utartą ścieżką niemieckiej bezczelności. Wprawdzie z początku nie czuł się pewnie w roli wodza i obrońcy niemieckich interesów, ale przecież

Demokratyczna Partia Ludowa zdobyła również dwa mandaty, podczas gdy druga nowa partia, Radykalna Partia Ludowa, pozostała bez mandatu.

Z pierwszego dnia Konferencji Gospodarczej w Bydgoszczy

Zagadnienia Pomorza Wschodniego

Doniosła inicjatywa „Instytutu Bałtyckiego“

BYDGOSZCZ (m). Wczoraj rozpoczęły się w Bydgoszczy obrady dwudniowej Konferencji Gospodarczej pt. „Stan i potrzeby gospodarcze Pomorza Wschodniego“, zorganizowa-

nej przez Instytut Bałtycki.

Obrady w gmachu Pomorskiego Domu Sztuki zagał dyr. Instytutu Bałtyckiego — dr Józef Borowik. W skład prezydium Konferencji weszli: przewodniczący b. konsul gen. w Królewcę prof. Stanisław Srokowski, wiceminister Ziem Odzyskanych Władysław Czajkowski, wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda, prezydent miasta Józef Twardzicki, dr Roman Luttmann, wicewojewoda olsztyński Bronisław Wesołowski, przewodniczący olsztyńskiej Rady Narodowej Michał Staroń oraz dyr. Instytutu Bałtyckiego dr Józef Borowik.

Udział w Konferencji bierze 60 osób, w tym szereg przedstawicieli władz i profesorów wyższych uczelni z Poznania, Torunia, Warszawy i innych. Wśród uczestników obrad zauważyliśmy m. in. przedstawiciela Ministerstwa Oświaty — Ludwika Ekerta, dyrektora departamentu Planowania i Koordynacji w Ministerstwie Ziem Odzyskanych Leopolda Glucka i wicewojewodę pomorskiego mgr. Henryka Trzebińskiego.

Pierwszą część Konferencji poświęcono była problemowi wsi. Wygłoszono następujące referaty: o stanie i potrzebach gospodarczych rolnictwa na Pomorzu Wschodnim — inż. Zdzisław Karczewski, o przemysle rolnym i żywnościowym — dr D. J. Tilgner z Bydgoszczy, o zagadnieniach leśnych — dr F. Soboczyński z Olsztyna, o zagadnieniach rybackich — nac. B. Dąbrowski z Olsztyna. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której poruszano najróżniejsze zagadnienia terenu wschodnio-pomorskiego. M. in. przemawiał również wiceminister Ziem Odzyskanych Czajkowski.

W drugiej części Konferencji problemy miast wschodnio-pomorskich omawiali: prof. dr Jan Dylik z Łodzi (warunki i możliwości rozwoju przemysłu), mgr. Kazimierz Lisowski z Olsztyna (Zagadnienie rzemiosła na terenie wojew. olsztyńskiego) i mgr. Józef Nieroda z Bydgoszczy (Zagadnienie urbanizacji i rola poszczególnych ośrodków miejskich).

Po dyskusji i krótkiej przerwie, rozpoczęło się wieczorne posiedzenie Konferencji, poświęcone problemom ogólnym, jak osadnictwo i struktura zawodowa ludności (referent mgr. Władysław Wach z Olsztyna), zagadnienie komunikacyjne Wschodniego Pomorza (prof. dr Rajmund Ga-

stąpienie, które odsłoniło nam istotne cele polityki Schumachera.

Kurt Schumacher, nabierając pewności siebie, w pewnej chwili podniósł głos niemal do krzyku, grożąc możliwością rewolucji nacjonalistycznej w Niemczech. Ten agresywny ton, noszący wszelkie znamiona szantażu politycznego, znany skądinąd już dawno: z wystąpień liderów niemieckich interesów okrusu, o którym świat jeszcze nie zdążył zapomnieć...

Nie na tym skończyła się bezczelność przywódcy niemieckiej partii, która ma ambicję nadawania tonu „polityce“ niemieckiej. Nie jest dla nas żadną niespodzianką ustosunkowanie się jego partii odnośnie oddzielenia Austrii od Niemiec. Tym bardziej nie jest niespodzianką jego odpowiedź na pytanie w sprawie zachodnich granic Polski.

W świetle tych wypowiedzi jasne się stało, że Niemcy w niczym się nie zmienili przez okres roku, sześciu miesięcy i trzech tygodni. Zmienił się tylko człowiek, który postawił obecnie w obliczu nadchodzącej Konferencji Pokojowej wszystko na jedną kartę, licząc na poparcie niektórych czynników zagranicznych. Zmienił się tylko człowiek, który w dalszym ciągu szerzy hasła, oficjalnie dawno już wyszły z obiegu i liczy na to, że uda mu się je zrealizować.

Sądzymy jednak, że będzie inaczej.

TADEUSZ MULTAŃSKI

lon z Torunia), przedwojenny ruch turystyczny i letniskowy na dzisiejszym polskim Pomorzu Wschodnim (prof. dr Stanisław Leszczycki z Krakowa), warunki i przyszłe możliwości polskiego ruchu letniskowo-turystycznego na Pomorzu Wschodnim (dr Mieczysław Orłowicz z Warszawy).

Na dzisiejszym posiedzeniu dr Alfred Wielopolski z Sopotu wygłosi referat syntetyczny pt. „Źródła energii gospodarczej Pomorza Wschodniego i jego rola w gospodarstwie Pomorza i Polski“. Po dyskusji i zreasumowaniu dyskusji nastąpi przyjęcie wniosków i zamknięcie Konferencji.

Po południu o godz. 16 odbędzie się inauguracyjne posiedzenie walnego zgromadzenia Instytutu Bałtyckiego z wykładem prof. dr Karola Górskiego z Torunia pt. „Dwa oblicza Szczecina“ i referatem sprawozdawczym dr Józefa Borowika z Bydgoszczy.

Co piszą inni?

TRYBUNA ROBOTNICZA

Śląska „Trybuna Robotnicza“ patrzy optymistycznie w przyszłość. Wszyscy sternicy polityki międzynarodowej zrozumieli, że „jakoś trzeba się dogadać“. Wszyscy — i ZSRR, i Anglia, i Ameryka — zdają sobie sprawę, że trudności — trudnościami, a gra — gra.

„Wojny nie będzie — czytamy dalej. — Nie chcą jej miliony ludzi na świecie, nie chcą jej rządy państw demokratycznych. Siły międzynarodowej reakcji i podżegaczy wojennych, dążących do rozbicia świata na przeciwnostawne bloki, do skłócenia ich i rzucenia przeciw sobie, do podporządkowania całych narodów dyktaturze wielkiego kapitału i pozabawienia ich suwerenności, te siły są zbyt słabe, a pamięć o klęskach i tragedii ostatniej wojny jest zbyt silna — by nową wojnę można było wywołać“.

DZIENNIK Ludowy

Ks. Antoni Lorens zwrócił w ostatnim numerze „Nowego Wyzwolenia“ uwagę na rzecz, o której się dotychczas na ogół nie mówiło, mianowicie na rabunkową gospodarkę niektórych osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Nic bardziej szkodliwego — pisze na ten sam temat „Dziennik Ludowy“ — niż tuszowanie faktów jakie zostały już wielokrotnie stwierdzone, że niektórzy osadnicy prowadzą hałaszczy tryb życia, niszczą drzewostan ogrodowy na opał, rozbierają stajnie, wprowadzając bydło do izb mieszkalnych, co więcej robią z siebie „wygnańców“ zza Bugu, którym się tu krzywdą dzieje, mimo, że zostali w wielu wypadkach wprowadzeni w gospodarstwa, o jakich nie śnili. Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć i to jak najprędzej. Wszelki sentymentalizm i pobożanie może doprowadzić gospodarkę rolną na Ziemiach Odzyskanych do stanu kompletnego rozkładu“.

POLSKA

W „Polsce Zbrojnej“, organie Wojska Polskiego, czytamy:

„We wsiach powiatu częstochowskiego pojawili się 'ecyś osobnicy i podając się za przedstawicieli starostwa, nakazywali wójtom rozlepienie „urzędowych obwieszczeń“, które ze sobą przynieśli. Obwieszczenia te zawierały ogłoszenie „powszechnej mobilizacji“ wszystkich mężczyzn do lat 60-ciu“. Celem zmylenia nieświadomych, fałszywe te ogłoszenia opatrzone były u dołu nazwiskami najwyższych przedstawicieli władz państwowych i posiadały adnotację: Drukiem Państwowej Drukarni.

Podobne afisze pojawiły się w okolicach Kraśnika i Puław“.

„Polska Zbrojna“ stwierdza, że jest to prowokacja elementów podziemnych, które usiłują w ten sposób siał niepokój i niezadowolnienie wśród społeczeństwa. Jak widać, metody prowokatorskie zaszyły już b. daleko.

2 dnia

Wezwanie i apel

Gdynia, w grudniu

Za sześć tygodni społeczeństwo polskie stanie wobec poważnego egzaminu — wobec wyborów, które ukształtować mają rzeczywistość naszą nie tylko na jakiś krótszy lub dłuższy okres przejściowy, lecz mają wytworzyć zręby pod gmachem nowej struktury Rzeczypospolitej, struktury opartej na wielkich przesłankach demokracji, głęboko pojętego prawa, sprawiedliwości, równości, religii i moralności.

Zadanie to wielkie i odpowiedzialne!

Od tego, jak ustawi się społeczeństwo do tych zadań, jak je zrealizuje w dniu głosowania, jaką odda kartę i na którą przechyli się stronę — od tego zawisłe czy okres moralnej i gospodarczej odbudowy naszego kraju dane nam będzie przejść w spokoju i harmonijnej współpracy, czy wytworzy się poza sferą podstawowych zasadniczych zagadnień naszego wewnętrznego bytu, także dodatkowy problem ważni i kłótni, sporów i jałowych przekomarzań, hamujących lub wręcz uniemożliwiających realną pracę nad podstawowymi zagadnieniami.

Przedwyborec okres przeznaczą wszystkie stronnictwa i partie polityczne na rozwinięcie akcji propagandowej, mającej najściślej i najgłębiej związać z reprezentowanym obozem nie tylko członków i sympatyków danego kierunku, ale także zjednać i przyciągnąć dalszych zwolenników, zapewniających odnośnemu uprzedowaniu zwycięstwo w wyborach.

Stronnictwo nasze, Stronnictwo Pracy, stoi wobec takiego samego zagadnienia. Na nas też w nie mniejszej mierze spoczywa obowiązek skutecznej mobilizacji wszystkich sił i środków na to, by w dniu wyborów wyjść z urn zwycięsko, uzyskując taką reprezentację, w przyszłym Sejmie, jaka odpowiada realnym wpływom głoszących przez nas hasła chrześcijańsko-społecznych, politycznych i gospodarczych.

Nikt nie zaprzeczy, że zasięg ideologii naszej jest poważny, zwłaszcza na terenach zachodnich Polski, ale nie zaprzeczamy i my okoliczności, że realna liczba członków naszego Stronnictwa to tylko drobny ułamek tej siły, jaką możemy zmobilizować tak dla Stronnictwa samego, jak i jego listy, o ile zdołamy skoncentrować poważną robotę propagandową na każdym odcinku. A do tego właśnie zmierzamy.

W tej jakże poważnej i jakże ciężkiej pracy ważni są ludzie, ale nie mniej ważne są środki. Oddanych ofiarnych i bezinteresownych pracowników społecznych w naszym Stronnictwie nie brak. Mamy całe szeregi działaczy, którzy pójdą w teren, będą głosili prawdy naszego światopoglądu, dokładając własne siły i środki, jednakże ludziom tym trzeba dać lokomocję, trzeba zaopatrzyć w materiał propagandowy, należy ich przybycie do pewnych ośrodków poprzedzić akcją wstępna, afiszami, broszurami itp. To wszystko wymaga nakładu pieniędzy, bo ani papieru, ani benzyny najbardziej ofiarnym wysiłkiem jednostek zdobyć się nie uda, jeśli nie rozporządzają odpowiednimi środkami pieniężnymi. Potrzeba więc pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy!

Zdajemy sobie sprawę z tego, że ciężki i trudny przeżywamy okres, że nie łatwo sięgnąć do kieszonki i wydestakować z niej poważniejszą kwotę, która by nasz fundusz wyborczy wydatnie zasilila, tym więcej, że jak przystało na Stronnictwo Pracy — w szeregach naszych właśnie świat pracy się gromadzi, a wiadomo, że nie rozporządza on poważnymi kapitałami. Sądźmy jednak, że w tej akcji nie tyle wysokość datku ma decydujący głos, ile jej spontaniczny wysiłek, nawet na drobnych, parozłotowych oparty kwotach.

Dlatego mamy odwagę wystąpić nie tylko z apelem, ale z wezwaniem do wszystkich członków naszego Stronnictwa, do wszystkich sympatyków naszego ruchu i do tych wszystkich, dla których program: chrześcijańsko-społeczny, wolnego człowieka wśród wolnych ludzi, niezawisłej inicjatywy prywatnej, amnestii politycznej —

jest bliski i ważny — o składanie swych datków na „Fundusz wyborczy Stronnictwa Pracy“.

— Datki na Fundusz Wyborczy Stronnictwa Pracy przyjmuje administracja naszego pisma, lub składać je można na konto nr 1922 w Banku Związku Spółek Zarobkowych. Datki te będą kwitowane w szczególnej rubryce.

Dr ROMAN MOJSEWICZ

Z Salonu Sztuki Plastyków Poznańskich Prace Franciszka Burkiewicza

Poznań, w grudniu
W Salonie Sztuki Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu otwarta została wystawa zbiorowa prac Franciszka Burkiewicza. Franciszek Burkiewicz, uczeń Ostoi-Chrostowskiego, należy do najbardziej utalentowanych artystów-grafików młodszego pokolenia. Wystawa o-

my, dostosowanej do charakteru przedstawianych rzeźby. Kompozycje akwarelowe i olejny obraz („Ruiny Chwaliszewa“) są interesującym przykładem, jak wybitne uzdolnienie w ściśle określonym kierunku uwidacznia się nawet w pracach, wykonanych inną techniką. Obrazy te, mimo pewnych war-



Dymy (drzeworyt) — Fr. Burkiewicz

beama, będąca pierwszą wystawą zbiorową, jednoczy 66 prac, na których podstawie można się zorientować w charakterze twórczości artysty. Lwią część eksponatów stanowią drzeworyty. Z innych technik graficznych reprezentowane są, aczkolwiek mniej liczą, litografie, akwaforty i linoryty. Oprócz tego znajduje się tu jeszcze parę akwarel, gwaszy, rysunków wykonanych ołówkiem lub tuszem, jak również jeden obraz olejny.

O ile chodzi o stronę tematyczną i formalną, to widać wyraźną różnicę między pracami, powstałymi w okresie przedwojennym i obecnym. W grafice przedwojennej występują przeważnie krajobrazy urbanistyczne, wnętrza i fragmenty architektoniczne oraz rzeczy o charakterze raczej ilustracyjnym. We formie, mimo dużych walorów, widać jeszcze zrozumiałe u początkującego artysty, niezdeterminowane i zależność szkolną. Lata wojenne wycisnęły silne piętno na twórczości artysty, przyczyniając się do wyrobienia oryginalnego języka plastycznego.

Originalna i nieprzeciętna pod każdym względem jest seria drzeworytów, ilustrujących wstrząsającą grozę obozów śmierci i tragizm ruin zniszczonego miasta. W grafikach tych uderza znakomite zrozumienie techniki drzeworytniczej. Śmiałe cięcia sprawiają wrażenie naturalnie splekanego gnia drzewnego. Na podkreślenie zasługuje także treściwa kompozycja, wyłączająca elementy zbędne, osiągnięta za pomocą for-

tości kolorystycznych, są jednak przede wszystkim pomyslane jako kompozycje drzeworytnicze i wykonane tą techniką zyskałyby na pewno.

Należy przypuszczać, że obecna wystawa dzieł Burkiewicza, stanowi tylko pewien etap w jego twórczości. Unikanie szablonu i łatwinizmy zdają się zapowiadać dalsze osiągnięcia, które zapewnią mu trwałą pozycję w grafice polskiej.

Zygmunt Świąchowski

Kącik dla dzieci

Pokłóciły się paluszki

Małe rączki dziecięce bardzo czynne [były — pisały literki, książeczki nosiły, kursy literatury, kwiateczki siały — (raz, uprządkie, niechcąc atrament rozlały)]

Aż tu dnia któregoś, w jakiejś wolnej chwili srodze się paluszki z sobą pokłóciły.

Chodziło im bowiem o to, który z paluszków najwięcej zajmuje się robotą?

Ja — mówi paluszek, ten najgrubszy, [pierwszy — jestem najważniejszy, bo przecież bez mej pomocy rączyna żadnego przedmiotu nie utrzyma.

— Ale jak chcesz coś wskazać — obruszył się drugi — czy nie ja, paluszek wskazujący daje swe usługi?

A trzeci, ten średni z wielką godnością pochwalił się swoją długością.

Czwarty paluszek zamyslił się chwilę, czego znaleźć swoje usługi dla rączki. — Słuchajcie, moi braciśzkowie mili, a przecież, gdyby mnie nie było — na czymś by dorobki nosili piętne pierścionki i złota obrączki!

A ostatni paluszek, ten piąty, chod [miał — rzeźbę rozszkodną: dymy w zgodzie [dalej, bo czyżby nasze rączki pracować [miały jeżeli by wszystkich pięciu paluszków [nie miały?]

edocia Zosta

Piekło obozu Ravensbrück

Strasne zeznania Holenderki Neeltje Epner

BERLIN (Obsł. wł.). Z Hamburga donoszą, że w procesie przeciwko przestępcom hitlerowskiego obozu kobiecego w Ravensbrück, zeznawała Holenderka Neeltje Epner. Oświadczyła ona, że więziono ją w ciemnej celi sztucznie ochładzanej. Nawet w lecie stopy jej były zziębnięte. Przebywała w celi tej 6 tygodni, śpiąc co drugi lub trzeci dzień, ponieważ przeważnie była przywiązana do haków wbitych w ścianę celi. Pozycja w jakiej znajdowała się Epner była tego rodzaju, że co 10 minut musiała się poruszyć żeby nie zemdleć. Od czasu do czasu oskarżona Binz wchodziła do celi i biła Epner do utraty przytomności. Z kolei świadek Epner zeznaje na temat przestępstw popełnianych przez oskarżonego Gustawa Bindera. Według słów świadka Bin-

der uspakajał się jedynie wtedy, kiedy widział krew.

Pewnego razu Binder pobił do tego stopnia jedną z polskich więźniarek, że natychmiast musiano zanieść ją do szpitala, gdzie zmarła następnego dnia. Innym razem Binder wszedł do warsztatów w których pracowały więźniarki. Jedna z nich przemęczona nocną pracą usnęła. Binder nie pozwolił jej obudzić przytrzymał głowę więźniarki i bił ją aż wyzionęła ducha.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Eugeniusz Szermentowski

44

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

Ten jednak — uśmiechnęła się Katarzyna sceptycznie — oddawna wysechł w żyłach Romanowów... Został tylko Zachód, ten Zachód, dla którego — mówiąc prawdę — naród rosyjski nie żywił ani podziwu, ani zazdrości. W głębi duszy tań natomiast — wzgardę. I dużą dozę nieufności. Germanofile tutejsi, Niemcy?... Och, tych poznał na własnej skórze za panowania Anny Kurlandzkiej, Bironów, Münichów, Ostermannów. Precz z nimi!... To też i dzisiejsze upodobania i sympatie następcy tronu budzą w kraju głęboki niepokój... Frankofile i Francuzi?... Francuzi-intryganci, egoiści. Tym Rosja potrzebna jak pionek na szachownicy. Mile widziany, póki się nim porusza do woli. Raz pobity, wyrzucony zostaje na bok. Frankofile? Któż ich reprezentuje? Więc, przede wszystkim ród Szuwałowów. Zakochany we Francji, w osobie wszystkich przedstawicieli rodu, jak trubadur. Nic co francuskie nie było im obce. Wspierał ich gorąco tą samą miłością wice-kanclerz Woroncow. Uczucia te hojnie nagrodził Ludwik XV: ofiarował wice-kanclerzowi komplet cudnych mebli antycznych, które odkupił był od znudzonej nimi margrabiny de Pompadour... Tak to mebelki królewskiej kurtyzany szczypliły nad Nową paryską cywilizację... Wice-kanclerz nie był platoniczny w miłości; wszyscy wiedzieli, że zabiega o koncesję handlu tytoniem rosyjskim, Pragnął sprze-

dać go Franej... Tak to, rosyjski tabak nad Sekwaną miał być dowodem bliskich uczuć Wschodu i Zachodu... Ale co miał z tym wspólnego naród? Naród rosyjski nie miał sposobności oglądania antyków królewskiej faworyty. Wątpliwe też, czy by się nimi zachwycił. Nie dotyczył go także eksport rosyjskiego tytoniu. Naród był kontent, kiedy mógł sobie pozwolić na „kocią nóżkę“ z machorki albo na szczyptę tabaki do nosa...

...Więc pojadę na tę komedię. Rozerwę się trochę... Zobacze go. A Piotr? Nie ma o tym mowy, nie da się namówić... Piotr nie cierpił rosyjskiego teatru i raz na zawsze zapowiedział, żeby go tam nie ciągnano. Ale jest jeden szkopuł. Szkopuł, którego Katarzyna nie przewidywała, a który w tej dobie jeszcze wywołać miał groźną burzę.

A stało się tak oto: Katarzyna odpowiedziała Poniatowskiemu że w teatrze będzie, po czym dała znać hrabiemu Aleksandrowi Szuwałowowi, aby kazał przygotować dla niej ekwipaż. Szuwałow przyszedł do niej i hamując drgawkę lewego policzka oznajmił, że następcą tronu nie życzy sobie, żeby jechała do teatru.

— Dlaczego sobie nie życzy?... Przecież tak czy owak wieczory spędza beze mnie. Powinno mu być obojętne, czy będę siedziała w swoim pokoju, czy w loży teatralnej...

Szuwałow przyjął te słowa do wiadomości i wyszedł. Wkrótce zjawił się Piotr.

— Co ty sobie myślisz — piał dyszkantem — wiesz dobrze, że nie znoszę tych głupich komedij i uparłaś się drażnić mnie...

— Bynajmniej. Ale nie widzę powodu, dla którego wiecznie mam siedzieć w domu.

— Więc oznajmiam ci, że pojazdu nie dostaniesz! — Widać było, że jest wściekły i można było odgadnąć,

że projekt Katarzyny przeprowadzenia wieczoru w teatrze psuje mu szyki.

— W takim razie udam się piechotą!

— Nonsens! — dyszkant przybierał coraz wyższe tony. — Robisz wszystko, żeby wywołać awanturę...

— Uważasz, że powinno wystarczyć mi towarzystwo charta i papugi...

— Uważam, że nie możesz iść na spektakl beze mnie, a ja do teatru nie pójdę!

— Nie mam zamiaru znosić dłużej twoich kapryśków i w teatrze będę!

— Nie będziesz!

— Będę!

— Zobaczymy!

— Zobaczymy...

Wyszedł trzasnąwszy drzwiami.

Nie można było robić zawodu Poniatowskiemu i całemu towarzystwu. Kiedy nadszedł czas wyjazdu, posłała do Szuwałowa dowiedzieć się, czy pojazd gotów. Szuwałow przyszedł powtórnie i powiedział, że wielki książę zabronił podawać ekwipaż.

Wtedy wielka księżna:

— Nie ścierpię takiego traktowania! Pójdę piechotą w towarzystwie mojej świty i moich dam dworu. A jeżeli im zabronią, pójdę — sama!

— Ależ to będzie skandal! — policzek drgał coraz gwałtowniej.

— Niech będzie skandal, ale ja już nie mam cierpliwości! Dziś jeszcze wystosuję list do Jej Cesarskiej Mości ze skargą, jak ze mną postępujecie...

— Co Wasza Wysokość napisze?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmowa z żołnierzami jednostki 1138

Jak „unieszkodliwiono“ 50 tys. bomb niemieckich

Bydgoszcz, w grudniu Prasa pomorska w ostatnich czasach dawała niejednokrotnie opis roboty jednostki wojskowej zajętej oczyszczaniem terenu Osowej Góry pod Bydgoszczą z pozostałości niemieckich składów broni. Ogółem Niemcy pozostawili w Osowej Górze przeszło 50 tysięcy bomb rozmaitego kalibru. Terminy zakończenia prac były kilkakrotnie przedłużane a złośliwi twierdzą, że szyby w Bydgoszczy nie wypadają, bo się przyzwyczaiły. Nikt chętniej nie powitałby zakończenia robót aniżeli żołnierze oczyszczający teren Osowej Góry. Niektórzy niedawno dopiero wstąpili do wojska i po raz pierwszy zetknęli się z tak odpowiedzialną czynnością.

Szeregowiec Roman Branicki nie należy do nowych, ma za sobą dwa lata służby we wojsku.

Rozmawiam z nim na poruszony temat: — Na wojnie jak na wojnie — powiada — ale to wysadzanie bomb niemieckich z początku nie bardzo mi się uśmiechało. Żołnierz służy Ojczyźnie i podczas pokoju, to też jadąc z kolegami do Bydgoszczy mówiliśmy sobie: Tak musi być i każdy z nas robi to, co do niego należy. Gdy po przybyciu na miejsce obejrzałem sobie góry najrozmaitszego kalibru bomb, pomyślałem sobie: Kaput bracie, żywy stąd



nie wyjdiesz. Tak zresztą myślały i inne chłopaki z naszej kompanii.

Tu Branicki zwraca się do plutonowego Domagały:

— Powiedz bracie, a tyś tak nie myślał?
— Nie wstydzę się przyznać że tak właśnie myślałem — odpowiada plutonowy Domagała. — Wszystkim nam było nieswojo, ale

Żołnierz Branicki, plutonowy Domagała, szeregowiec Izydorczyk i szofer Chudowany opowiadają Czytelnikom „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ o swoich niewojennych przeżyciach na Osowej Górze
Napisała: Franciszka Brzomowa

nikomu nie przyszło do myśli, żeby się wymigać. Odetchnałem dopiero jakimś widział, jak ostrożnie major i cała ekipa oficerów podchodzą do roboty. Mnie to już przypadła najgorsza misja: Jako sanitariusz byłem przez cały dzień na terenie z noszami, środkami opatrunkowymi, by w razie czego udzielić natychmiastowej pomocy. Chłopaki na widok noszy otrząsali się i pluli.

— Łazi za nami, jak ta śmierć — mówili.

— Już po paru dniach zostawiałem nosze na odwachu, nie chcąc więcej przysłuchiwać się docinkom. Noszy nie użyliśmy na szczęście ani razu. Znudziło mi się łażenie za ludźmi i wyczekiwanie na wypadek, zabrałem się więc wraz z innymi chłopakami do „opatrywania“ bomb. Najtrudniej jest oswoić się z niebezpieczeństwem, ale skoro człowiek widzi, że przy należytej ostrożności i sprawnym kierownictwie, jak nasze, można uniknąć kalectwa i śmierci, nabiera się otuchy i pewności siebie.

— Ja tam się już trzeciego dnia oswoiłem z całą robotą — mówi szeregowiec Izydorczyk. Niczy to nie było strasznego, żeby nie te przeklęte „żaby“. Niemcy pozostawili tych „żab“ parę milionów. Leżały te diabelstwa wszędzie, we wrzosie, w krzakach, płątały się pod nogą, gdziekolwiek człowiek stąpił, a male to, w obydwu garściach zmieścisz. A taką ma straszliwą siłę, że rozerwie wszystko, co napotka po drodze na przeszczeni 70 m. Bardzo pomocne były nam wykłady, na których uczylimy się jak uniknąć niebezpieczeństwa przy obchodzeniu się z bombami. Od czasu do czasu wybuchły bombki fosforowe, prawdo podobnie wskutek częstych wstrząsów. Raz najedliśmy się strachu z naszym doktorem. Koło małego nasybu zapaliła się fosforowa bombka. Doktor skoczył ażeby ją zasypać piaskiem, ale w tej chwili jak spod ziemi siłą wybuchu zaczęły wyskakiwać „żaby“, które widocznie leżały w pobliżu. Nie tylko, że wyskoczyły, ale brzęczą, skrzydłami wymachują, najlepszy znak, że lada sekundę wybuchną. My w nogi. Nie pamiętam jak żeśmy się tym razem wymigali, bo

na prawdę tośmy byli o krok od śmierci.

— Albo — opowiada dalej strzelec Izydorczyk — ciągnęliśmy jednostonową bombę ciągnikiem. Łańcuch się zahaczył i bomba stoczyła się z sanek. Przy tym zauważyliśmy, że zgiął się zapalnik. My znowu w nogi. Czekamy na wybuch, jakoś nie następuje. Po pewnym czasie wróciliśmy, załadowaliśmy bombę na sanki i zawieźliśmy ją na miejsce przeznaczenia. Nawet półtora tonowe



bomby, ani szczególnie złośliwe fosforowe, palące się przy 3000 stopni, nie napędzały chłopakom takiego respektu, jak właśnie owe „żaby“. Pracujesz, a tu jak ci coś nie zabrzęczy nad uchem. Chłopakom tak się słuch wyostrzył, że z odległości paru metrów orientowali się, gdy zaczynały brzęczeć. Szeregowy Izydorczyk potrzasa głową z przejęcia.

Sprawy napadu na „Orbis“

przed sądem wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa naświetlająca raz jeszcze jeden z fragmentów działalności bandy terrorystycznej, której ofiarą padł poseł Ścibiorek. Na ławie oskarżonych zasiadli: 27-letni szofer Zygmunt Dylewski, 21-letni urzędnik Stefan

rossi i 23-letni uczeń gimnazjalny Stefan Nadolny. Przedmiotem rozprawy jest napad na „Orbis“, w którym poza oskarżonymi udział brali Panek i Płoński, zasądzeni przed miesiącem na karę śmierci. Napadu dokonano 9 października 1945 r. wieczorem, przy czym zrabowano — 357.500 zł.

Praca jest tak odpowiedzialna i wyczerpująca, że nerwy są w stałym napięciu, ale człowiek się do tego przyzwyczaja... Roboty na Osowej Górze skończą się lada dzień i dzielna jednostka wróci do macierzystego pułku, by po krótkim odpoczynku, jeśli pogoda będzie dopisywała udać się na nowe tereny zaminowane przez wroga.

Koniec kariery



Szereg francuskich gwiazd sceny, ekranu i rewii stawiać musiało wnioski rehabilitacyjne z powodu współpracy z okupantem. Jak już swego czasu donosiliśmy, mocą wyroku sądowego została całkowicie zrehabilitowana słynna aktorka filmowa Danielle Darrieux i Michèle Morgan. Natomiast tym wszystkim, którym udowodniono szkodliwą działalność lub splamienie honoru, grożą sankcje karno, nie wyłączając utraty wolności osobistej.

Do aktorek, które dały się skusić propozycjom niemieckim, należy także rokująca przed wojną wielkie nadzieje, śliczna Corinne Luchaire.

Onegdaj odbyła się przed sądem paryskim rozprawa przeciwko wymienionej artystce. Jak wynika z aktu oskarżenia, Corinne Luchaire urodziła w roku 1944 córkę, której ojcem jest kapitan armii niemieckiej Garlasch. Z Francuzem zawarła związek małżeński w roku 1942 i dzisiaj były małżonkiem Guy de la Verriere skarży ją o rozwód.

W ostatnim słowie słowa francuskich ekranów odpowiedziała na swoją obronę: zatopiono mnie w atmosferze proniemieckiej propagandy. Sądziłam, że cokolwiek czyni mój ojciec, jest właściwe.

Ojciec nadobnej artystki został w lutym 1945 r. rozstrzelany za współpracę z Niemcami.

Mocą wyroku pozbawiono Corinne Luchaire na przeciąg lat 10 wszelkich praw obywatelskich oraz posiadania jakiegokolwiek własności.

SPORT

Samolotem na mecz bokserki

ŁÓDŹ. Zarząd ŁKS-u zakontraktował 22-osobowego „Douglasa“, który dnia 19. XII. br. zawiezie zawodników ŁKS-u do Rzeszowa na pierwszy mecz o mistrzostwa drużynowe Polski. Zawodnicy ci tego samego dnia po odbyciu meczu znajdują się w swoim rodzinnym mieście. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii pięściarstwa polskiego.

Bokser Murphy zmarł po walce

LONDYN. Mistrz Francji w wadze muszej Famechon, stoczył w Nottingham walkę pięściarską ze Szkotem Alexem Murphy. Po walce zakończonej zwycięstwem Francuza, jego przeciwnik, bezpośrednio po zawodach, został odwieziony do szpitala, gdyż stwierdzono u niego wewnętrzny krwotok. Następnego dnia Murphy zmarł.

Zawody łyżwiarskie w Anglii

LONDYN. Na sztucznych lodowisku w Wembley pod Londynem, odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej kobiet. Za wykonanie obowiązujących figur, największą ilość punktów zdobyła młoda Angielka — Daphne Walker. Drugie miejsce zajęła Marion Dawis. Po przejściu na zawodowstwo dotychczasowej mistrzyni Cecylji Colledge, Walker jest typowana na mistrzynię Anglii.

Mistrz Polski Kulesza schodzi z maty

ŁÓDŹ. Mistrz Polski na rok 1946, znany zapaśnik wagi lekkiej — Józef Kulesza, postanowił definitywnie wycofać się z czynnego życia sportowego. Kulesza nie mając możliwości prowadzenia racjonalnego treningu i nie chcąc stracić dobrej opinii zawodnika, schodzi z maty jako niepokonany mistrz.

Z dni hafby i klęski

Nap.: St. Statkiewicz

Eli, Eli Lamma Sabachtani!

II. „Eli, Eli, Lamma Sabachtani“ — słyszy Józio przejmujący, bolesny krzyk. Krzyk ten leci przez pola skrwawione, dziedzińce więzienne nadrutowane obozy śmierci, spalone wieś i zniszczone miasta. Tłumy, jak zboża zgięte wichrem, przygiewy się ku ziemi... Nagle, jak świst bata zabrzmią Józio nad uchem ordynarny, chamski głos: „Bacność! Za biodra chwyci! W rozkroku stań! Równym krokiem żabkę ćwicz!“

Józio uczył dwa przedkie chwytły za ramiona i dwa jednocześnie uderzenia od tyłu w zgięcie kolan. To Chrobot z Banderką uczynił mu tę przyszłą, inaczej sami by otrzymali przy nim tęgie lanie. Banderka skacząc jak pajac, ciska krótkie wyrazy.

— Leżysz jak śpiący. Przed chwilą pobito okropnie kilku ludzi. Uważaj na wszystkich. Nie śpij. Rozkazy wykonaj jak możesz. — Józio w ciężkim, grubym obuwiu, nie przyzwyczajony do takich ówczek, skakał jak trągik. Oprzytomniał całkiem, jeno w głowie czuł lekką zamęt.

— Równo psubraty, równo! Do ko-

kobiet wam się chce, a żabki nie umiecie skakać! Ja was nauczę żabki, wy polska hołoto!

Młody gestapowiec z długim biczem, jak na tygrysy, stał w miejscu. Inni co kilka kroków Inni co kilka metrów byli rozstawieni: knuty w rękę, broń naszykowana do strzału.

— Raz, dwa, trzy... równo skakać, równo!

Pączkowski sapał jak miech kowalski, koszula na plecach już przylepiła mu się do skóry, w udach czuł mroź, a pod stopami ogień. Jacuś skakał, jak stara zamierająca żaba. Nóg nie potrzebował łamać, tylko dbać, by się nie przewrócić i nie zmęczyć za wcześnie. Zdrowe serce i płuca pozwalały mu na to, jedynie chore, powykęcane stopy trzeszczały boleśnie i głowa się chwiała na zbyt cienkiej szyi. Stary tkacz oraz kilkunastu zbliżonych doń wiekiem ludzi, dreptało w kolisku w ślad za skaczącymi.

Mnie przypadło ćwiczyć z jednym mężczyzną w okularach, przysadzistym i tęgim jak kłoc, z drugim szczupłym, płowym człowieczkiem. Ten gruby skakał strasznie nierówno i

ciężko, mały szczupły lekko i zgrabnie. Człowiek ten bezustannie gadał.

— Panie, ci „kominiarze“ zwariowali. Na co im te bity i pistolety? My bez tego i tak pójdziemy do przodu. Ja tutaj sam jeden mogę za was wszystkich skakać. Pan myśli, że się zmęczone? Nigdy! Oni się zmęczą staniem i biciem, ja się nie zmęczone kula i gniciem. Pan wie za co? Zaciekawili mnie ten człowiek.

— No, no? — pytam zadyszany.

— Bo ja idę, idę do przodu... Tu skaczą wszyscy moi bracia i pan i ten stary obok. Skaczą ze mną na czele. Moi bracia są nieszczęśliwi. Ja jestem mądry wariat, a ci z batogami głupie wariaty... No, no, skacz pan, tylko do przodu. Raz, dwa, trzy... podawał komendę nieco świszczącym głosem.

Mnie już tchu w piersiach brakowało, włosy zlepły się od potu, ktoś za mną liczy okrażenia. Kłocowatemu spadły okulary, z otwartymi ustami wygląda okropnie. Czasem ręką lub nogą swego sąsiada trąca, sąsiad mnie, jak zając muszę skakać w bok, żeby nie upaść.

— Ten człowiek nie może iść do przodu. — słyszę bolesną skargę. Nie odpowiadam, brak mi tchu, w skroniach wali, nogi mam jak z gumy nieczułe. Tego okrażenia chyba nie wytrzymam. Pączkowski odpycha się już od ziemi rękoma. Słychać

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kalendarzyk

Piątek 13 grudnia
Katołki: Łucji
Słowiński: Włodzisław
Historyczny: 1868 Zgon Grottera
Amélie les Bains.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* (m) W czasie obchodu imienia p. Leokadii Chmarzyńskiej goście pamiętali również o „Gwiazdec” dla sierot po pomordowanych ofiarach hitlerowskich, składając na ten cel 800 zł. Sumę tę przekazałimi Zw. b. Wzięliów Politycznych.

* (a) Dnia 12 bm. odbyła się próba generalna przygotowywanej na jubileusz Dyr. A. Rodziewicza — komedii J. Szanajewskiego „Zeglarz”. Wnikliwa i artystyczna reżyseria wydobyla cały istotny sens problematyki doskonałej komedii. Postacie subtelnie zbudowane w interpretacji najlepszych aktorów Teatru Polskiego żyją całą prawdą wyrazu artystycznego. Nowoczesne wyjątkowo odpowiadające nastrojowi sztuki dekoracje — uzupełniają widowisko, którym obchodzić będzie reżyser i inscenizator Dyr. A. Rodziewicz swój jubileusz 30-letniej pracy w teatrze.

* (a) Egzamin mistrzowski i czeladnicze. W dniu 14 bm. o godz. 18.30 w auli Szkoły Dokształ. Zaw. przy ul. Konarskiego 2, odbędzie się uroczyste zakończenie kursu przygotowawczego dla mistrzów i czeladników.

* TS „Gwiazda”. Ważne Zebranie odbędzie się w sobotę 14 bm. o g. 19 w Domu Drukarza, (ul. Dolińska 3). Przybycie obowiązkowe. Zebranie Zarządu odbędzie się już o g. 18. Wybór władz sekcyjnych odbędzie się bezpośrednio na walnym Zebraniu.

Wieczór pieśni i muzyki

(a) Młodzież publ. szkoły powsz. Nr 1 w Bydgoszczy urządza 15 bm. o godz. 16 w sali PKP przy ul. Żyg. Augusta „Wieczór pieśni i muzyki”. Program bardzo urozmaicony. Prosi się o jaknajliczniejszy udział w tej imprezie, gdyż dochód jej przeznaczony jest na potrzeby szkoły.

Św. Mikołaj

w szkole na Szwederowie

BYDGOSZCZ (i) Staraniem 15 drużyny Harcerki i Kola Młodzieżowego PCK w szkole powszechnej na Szwederowie zorganizowany został uroczysty obchód „Św. Mikołaja”. Udana uroczystość wywołała wiele radości i zadowolenia wśród dziatwy szkolnej. Po występach artystycznych dzieci, św. Mikołaj obdarował cukierkami, ciastkami i innymi podarkami około 600 dzieci. Harcerkom i młodzieży czerwonokrzyskiej należy się za urządzenie powyższej imprezy prawdziwe uznanie.

Wesołe popołudnie dzieci

BYDGOSZCZ (i) Bydgoski Oddz. Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci urządza wraz z Pomorską Rozgłośnią Polskiego Radia „Wesołe popołudnie dzieci”. Przedstawienie odbędzie się w dniu 15 bm. o g. 15 w sali OKZZ (Strzelnica) przy ul. Toruńskiej 30. Na program „Wesołego popołudnia” złożą się m. in. występy dzieci przedszkolnych, dzieci kolonijnych, baletu dziecięcego, chóru szkoły powszechnej Nr 9, oraz orkiestry ZZK. Przedstawienie zapowiada się bardzo interesująco. Dochód z występu przeznaczony jest na „Gwiazdkę” dla najmłodszych dzieci naszego miasta.

Wystawa choinek

i prac harcerskich

BYDGOSZCZ (zz) W niedzielę 15 bm. w Domu Harcerza przy ul. Libelta 8, o g. 10.30 nastąpi otwarcie wielkiej wystawy choinek i prac harcerskich drużyn żeńskich i męskich bydgoskiego ośrodka. Wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy będą mieli możliwość oglądania ciekawej wystawy. Wśród eksponatów zobaczymy przedmioty zainteresowań drużyn łodowych, żeglarskich, lotniczych, radiowych i inn. Harcerki starają się przedstawić piękno rodzimych motywów regio-

Plac im. I. Daszyńskiego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (x) Na 25 posiedzeniu MRN, odbytym w dniu 12 bm. po podaniu porządku obrad i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania złożyli ślubowanie nowo dookooptowani członkowie, z ramienia SP pp: Roszak, Różański, Drajewski i Wencel, z PPR J. Łomowska i TUR Komorowski. Ze względu na to, że Bydgoską Szkołę Pielęgniarsko-Położniczą przejmują Min. Zdrowia, Zarząd Miejski daje tylko szkole pomieszczenie, aż do czasu wybudowania nowego gmachu i wyżywienie.

Taryfę opłat w zakładach leczniczych przedłożył do zatwierdzenia rada Panku, motywując podwyżkę cen, kupnem lekarstw na wolnym rynku, oraz polepszeniem kuchni szpitalnej. Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Zarząd Miejski przychylił się do wniosku TUR-u, dotyczący zwolnienia od płacenia należności za prąd, gaz, wodę i czyszczenie ulic nier. przy ul. Grodzkiej 14/16. Zainteresowani przez radnych prez. Twardzicki oświadczył, że TUR dopomógł miastu do wyjścia z trudnej sytuacji, przez przebudowanie sali na teatr, tworząc tym sposobem drugą potrzebą miastu placówkę, a suma globalna wymienionych kosztów wynosi za ledwie 30 000 zł, który to wydatek jednogłośnie uchwalono. Przyjęto wniosek z poprawką przew. Rutkowskiego, który wniósł o zatwierdzenie specjalnej uchwały, która następnie będzie można wstawić jako pozycję budżetową.

Dłuższą dyskusję wywołała podniesiona dość poważnie taryfa opłat administracyjnych, gdyż niektóre pozycje nastrożają duże wątpliwości. Nie można podjąć podskale opłat 50 złotych osób żądających wystawienia świadectw ubóstwa! Po ostrej krytyce, której poddano komisję finansowo-budżetową, postanowiono zażądać od całej komisji ponownego i gruntownego opracowania taryfy. Wniosek Zarządu Miejskiego dot. nadania nazw ulicom powstałym na nowych terenach rozparcelowanych wywołał dyskusję, w trakcie której postawiono nowy wniosek o poddanie gruntownej rewizji nazw ulic bydgoskich, który przeszedł (3 wstrzymujących się od głosowania).

Wniosek PPS o przemianowanie pl. Teatralnego na pl. Ignacego Daszyńskiego, przeszedł 21 głosami przeciwko 12. Zaznaczono, że zasadni-

Władze Urzędu Bezpieczeństwa wyjaśniają przyczyny rozwiązania PSL

w Toruniu i powiecie

BYDGOSZCZ (tim). Woj. władze Bezp. Publ. w Bydgoszczy zawiesiły działalność PSL na terenie Torunia i powiatu.

Na przedwczorajszej konferencji prasowej w Woj. Urzędzie Bezpieczeństwa podano następujące przyczyny zawieszenia działalności PSL w Toruniu i w powiecie:

Władze Bezpieczeństwa wykryły grupę zbrojną AK z którą współpracował sekretarz pow. PSL Izidor Świątkowski. Zdekonspirowana organizacja występowała jako IV grupa pomorskiego AK i zorganizowana została w jesieni 1945 r. W skład jej wchodziły trzy bataliony. Dowództwo bojówki urzędowało w Otoczynie pod Toruniem. Bojówka działała w porozumieniu z członkami zarządu pow. PSL. Organizacja posiadała Pogotowie Akcji Specjalnej, którego członkowie dokonali napadu rabunkowego na kasjera kolejowego, zabierając mu 1 milj. 300 tys. zł. Dochodzenia

nalnych, wystawiając chojki: „kaszubską”, „krakowską”, „łowicką”, „marynarską”, „morze”, „niebó”, „mapa Polski”, „siewcy” i wiele innych. Komenda Ośr. Harcerki i Harcerzy zaprasza całe społeczeństwo bydgoskie do zwiedzania wystawy w dniach od 15 — 23 bm. w g. 15 — 20 w dni powszednie i od 9 — 20 w niedziele i święta. Zabawki choinek i inne eksponaty będzie można nabywać.

XXV posiedzenie MRN

czym mocą obowiązujących przepisów, nie można zmieniać nazw ulic kierunkowych.

Celem powiększenia zapełnionego cmentarza katolickiego na Czyżkówku, uchwalono oddać w użytkowanie parafii św. Antoniego tereny poniemieckie obejmujące 18.000 m kw.

Zarząd Miejski uchwałił, za zgodą MRN zamknąć niektóre cmentarze z przeznaczeniem terenów na cele ustalone ogólnym planem zabudowania miasta. I tak ulegnie likwidacji cmentarz przy ul. Leszczyńskiego, z przeznaczeniem na skwer, przy ul. Objazdowej i Smętnej — na zieleni użytkową, Fordońskiej i Krzywej na zabudowania, Bielice — na załesienie Plac ćwiczeń Kapuśka Mała na zabudowania, przy ul. Szubińskiej zwalnia się tereny dla lotniska. Poza tym ulegną zamknięciu cmentarze przy ul. Koronowskiej, Jestonowej, Cmentarnej (tylko część), Saperów, Kieleckiej, Smoleńskiej. Wszystkie cmentarze są kompletnie

Nowe władze Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Pozegnanie plk Bierendziejewa

(re). W sali T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się ważne zebranie członków, zagajone przez prezesa S. O. p. Plejwskiego. Na przewodniczącego wybrano prok. Karsta, który powitał plk. Bierendziejewa, członków T-wa i przybyłych gości. W okresie sprawozdawczym, w którym szereg T-wa wzrosły o kilkadziesiąt procent urządzono szereg odczytów połączonych z koncertami, zorganizowano akademię w Strzelnicy w związku z rocznicą Rewolucji Październikowej i uchwalenia w ZSRR konstytucji i doprowadzono przed Zadzuskami do porządku groby poległych żołnierzy radzieckich.

Mówcy podkreślali konieczność nawiązania ścisłego kontaktu ze Zw. Radzieckim, który da nam silne oparcie i nie dopuści do powtórzenia agresji niemieckiej. Wyjeżdżający z Bydgoszczy pułk. Bierendziejew w ciepłych słowach przemówił do zebranych wskazując na ofiary, które poniosł Zw. Radziecki w walkach o oswobodzenie Polski od Niemców i wysiłki położone w Bydgoszczy nad

zniszczone. Na wniosek komisji fin.-budżetowej uchwalono przeznaczyć teren o pow. ca 3,48 ha należący do b. cegielni Petersona na urządzenie ogródków działkowych.

We wolnych wnioskach imieniem klubu PPR i PPS zażądano wyjaśnienia dot. udzielenia koncesji na zwolnienie otwarcia lokalu przy Al. 1 Maja 22. Wniosek oddano do zbadania. Radny Kaczmarek wniósł interpelację o jak najszybsze oświetlenie i oczyszczenie ulic: Flisackiej, Gołębkiej, Zwirki i Wigury i Gnieźnieńskiej. Prof. Anders stawiał wniosek o zwolnienie z opłat na rzecz miasta Uniwersytetu Powszechnego. Poza tym poruszono kwestię znížek autobusowych dla święta pracy, znížek 50% za światło, gaz i wodę dla nau czycielstwa, stworzenie komisji 5-ciu z dookooptowaniem ekspertów, celem uregulowania sprawy nazw ulic i placów. Z ramienia SP dookooptowano radnego Roszaka do komisji fin.-budżetowej. Po odpowiedzi prez. Twardzickiego, posiedzenie zamknięto.

uruchomieniem zniszczonej kolei, tramwajów itp. Obecnie wojska radzieckie po wykonaniu swej misji wyjeżdżają do Ojczyzny. Wspólną pracę nad utrzymaniem przyjaźni narodów słowiańskich należy jednak kontynuować. Prok. Karst, dziękując plk. Bierendziejewowi za jego pracę, obiecywał zwiększyć wysiłki nad utrwaleniem przyjaźni, zaznaczając, iż społeczeństwo polskie coraz lepiej rozumie, że jego oparciem jest Rosja. W skład nowego zarządu weszli: przew. dr Roer, wiceprzewodn. art. mal. Rupniewski i dr Pankowa, sekr. Sietrzewski i skarbnik Gapiński. Jako z-cy: Kłociński i Łuczak. Do komisji rew.: dyr. Bigus prez., Plejwskiej i prok. Karst. Sekcje propagandowa i imprezowa zostaną dookooptowane przez przewodniczącego — Piskorską i Łobzowską.

3 lata więzienia za czyny nierządne

BYDGOSZCZ (re) Rozprawa karna, która się odbyła przed SO w Bydgoszczy, powinna być groźnym ostrzeżeniem dla tych rodziców, którzy lekkomyślnie pozwalają dzieciom na samotne spacery i pozostawiają je bez troskliwej opieki.

Chłopcy pod wpływem złego towarzystwa dopuszczają się łobuzerskich wybrków, a często i czynów przestępczych, czego dowodem są nieustannie sądy dla nieletnich, a młode dziewczęta mogą doznać krzywdy, niewyrównanej w przyszłości.

Dowodem tego był ogłoszony wyrok, skazujący mieszkańca Bydgoszczy L. K. na trzy lata więzienia za czyny nierządne z nieletnimi dziewczynkami. L. K. jak, to zwykle w takich wypadkach bywa, zwabił do siebie cukierkami pewną 12-letnią dziewczynkę i korzystając z jej nieświadomości dopuścił się czynów nie-

Co gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). Piątek: nieczynny. Sobota: premiera: Zeglarz. Niedziela: g. 16 i 19.30 Madame Sans-Gêne.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka). Piątek: nieczynny. Sobota: nieczynny. Niedziela: g. 16 i 19.30 Rozkoszna dziewczyna

INNE IMPREZY: Niedziela: Sala OKZZ g. 15 „Wesołe popołudnie dzieci”.

Życie Stronnictwa Pracy

Zebranie kolejarzy, członków i sympatyków Stronnictwa Pracy odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 11 w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej 79.

Na porządku obrad referaty organizacyjne, polityczne i sprawy wyborcze.

Kurs dla opiekunów drużyn harcerskich

BYDGOSZCZ (zz) Z uznaniem wspominać należy o coraz żywiej rozwijającej się pracy harcerskiej na terenie naszego miasta i powiatu. Szeregi harcerskie z dnia na dzień powiększają się a poziom ideologiczny młodzieży pozostawia coraz mniej do życzenia. Wszystko to zawdzięczać należy należytej opiece i wychowaniu młodzieży przez władze ZHP oraz harmonijnej współpracy trzech czynników: domu rodzicielskiego, szkoły i organizacji.

Nadzwyczaj życziwe stanowisko względem harcerstwa zajął kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego i inspektor tut. p. Frankowski. W związku z tym władzom harcerskim udało się przeprowadzić organizację kursu informacyjnego dla nauczycielstwa zajmującego się opieką nad drużynami szkolnymi. Kurs organizowany jest w dniach 13 i 14 bm. Opiekunowie drużyn poznają na nim gruntownie metody pracy harcerskiej i obowiązki opiekunów drużyn.

Wykłady odbywać się będą w Liceum Pedagogicznym. Wezmą w nich udział instruktorki i instruktorzy ZHP z harcmistrzem Krzewińskim oraz komendantką i komendantem ośrodka harcerskiego na czele-

Zelówki dla świata pracy

(Cza). Bydg. Oddz. Rzem. Centr. Zaopatrz. i Zbytu w porozumieniu z hurtownią Woj. Centrali Chem. zawarł umowę z Cechem Szewców m. Bydgoszczy, na dostawie której każdy zakład szewski począwszy od 16 bm. z dostarczonej przez Rzem. Centralę Zaop. i Zbytu skórgumy wykonywać będzie selowanie obuwia po następujących cenach: za zelówki i obcasy męskie zł 415,—, za zelówki i obcasy damskie i dziecięce zł 373,—.

Powyższe ceny muszą być ściśle przestrzegane, a wszelkie nadużycia będą surowo karane. O ewentualnych przekroczeniach należy zawiadomić Cech Szewsko-Cholewk. w Bydgoszczy (ul. Łokietka 27), wzgl. Rzem. Centr. Zaop. i Zbytu Oddz. w Bydg., ul. Jagiellońska 10.

Zaznacza się, że materiał otrzymają tylko członkowie Cechu. Każdy warsztat prowadzić będzie dokładny spis swojej klienteli tak, że każdy rejestrowany klient będzie miał prawo żądać wykonania zlecenia. Celem uniknięcia ewtl. nadużyć ze strony wykonawców robót szewskich, Bydg. Oddz. Rzem. Centr. Zaop. i Zbytu Skórgumy prowadzić będzie kontrolę, czy dany szewca cały materiał dostarczony przez wyżej wspomnianą Spółdz. rzeczywiście użył na przeznaczony cel.

(zz) Kradzież bielizny. Antoninie Stankiewiczowej, zam. w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 18 m. 5, skradli nieznani złodzieje z pralni większą ilość bielizny. Wartość straty wynosi 800 zł według cen przedwojennych. Poszukiwaniem sprawcy kradzieży zajęły się organa śledcze MO.

Komunikat Komisji Specjalnej

60 kg smalcu UNRRA

wykryto w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (cj) W czerwcu br. Wydział Apropowizacji i Handlu w Bydgoszczy zakwestionował u niej. Agnieszki Grywalskiej właścicielki sklepu przy ul. Nowodworskiej 16, 60 kg smalcu pochodzącego z przydziałów UNRRA. Jak wiadomo dla reglamentowanego zaopatrzenia ludności, to też wprowadzanie ich do wolnego handlu jest niedozwolone. W czasie prowadzonego śledztwa Grywalska zeznała, że smalec ten

zakupiła od nieznanego jej kolejarza. Na pokwitowaniu danym Grywalskiej figurował fikcyjny adres.

Jako karę, za naruszenie obowiązków przepisów prawnych dotyczących artykułów UNRRA, Grywalską skierowano na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy, na trzy miesiące do Obozu Pracy w Miłcinie.

„WESOŁA ZABAWA”

BYDGOSZCZ (re). W restauracji „Mewa” przy ul. Dworcowej 92, w godzinach wieczorowych dnia 10 bm. wybuchła bójka, w wyniku której został przez nieznanego sprawcę dotkliwie pobity mieszkaniec Bydgoszczy, Teofil Czerwiński, zam. przy ul. Sobieskiego 3/I. Pobicie Czerwińskiego było tak ciężkie, iż Pogotowie Ratunkowe musiało go przewieźć do Szpitala Miejskiego. MO ustali przyczynę i winowajcę awantury.

Włamanie do magazynu Urzędu Likwidacyjnego

BYDGOSZCZ (zz). Kroniki milicyjne zanotowały ostatnio niecodzienny wypadek kradzieży. Do magazynu Urz. Likwidacyjnego wtargnęli nieznani złodzieje, zabierając stamtąd jeden radiodiodniornik oraz akordeon. Poszukiwaniem włamywaczy zajęły się władze MO.

Świat w filmie i w literaturze

W Koblencku, w francuskiej strefie okupacyjnej, odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowej komisji dla spraw żeglugi na Renie...

W Genewie rozpoczęły się obrady z olbrzymią nadzieją utrzymania samobójcy przy życiu. Przepuszczając, że w tym miejscu musiała zatonać francuska łódź podwodna 2326...

Jeden z głównych świadków w procesie przeciwko zbrodniczemu lekarzom niemieckim SS Fr. Lepper wyskoczył z okna 3 piętra. Jest ma-

ła nadzieja utrzymania samobójcy przy życiu. Bombaju donoszą o wyruszeniu transportu 154 Polaków, którzy z Indji wracają do kraju.

Oficerowie powstania w Portugalii z października zasądzeni zostali częściowo na karę śmierci lub więzienia. Przywódca powstania sądzony będzie osobno.

Delegat norweski na ONZ zaproponował, by każdy człowiek pracujący poświęcił na cele organizacji ONZ swój jednodniowy zarobek. Takim sposobem osiągnięto 780 milionów dolarów.

Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego roku studiów na Akademii Wychowania Fizycznego.

Ktośby wiedział o losie rodziny Grzebieniowskich ze Lwowa, którzy o sobie nie dają wiadomości. Poszukuje Michał Grzebieniowski, Węgorzewo, poczta Monów, pow. Koszalin. (7544)

PCH Państwowa Centrala Handlowa

zawładania, PT Odbiorców, ze Hurtownie Spożywczo-Kolonialne w Bydgoszczy, ul. Focha 5, (nad Brdą), telefon 37-94 i w Toruniu, ulica Mostowa nr 32, telefon nr 444...

Aromaty owocowe

Dla przemysłu spożywczego i cukierniczo F-ka aromatów owocowych Łódź, Śródmiejska 22 tel. 200-32

Majstra Pilnikarskiego

poszukuje od zaraz 3560r WYTWÓRNIA PILNIKÓW Gdańsk - Orunia, Dworcowa 3

Ważne dla Straży Pożarnych

Dostarcza i przyjmuje zamówienia na sprzęt pożarniczy jak: 2909r motopompy, gaśnice ładunki do gaśnic, drabiny, pasy bojowe, trojnik itp.

Zakupimy natychmiast

2 rewolwerówki automaty Oferty kierować - Fma Fr. Wagner pod Zarządem Państwowym - Łódź, ul. Żeromskiego 94.

PRZETARG

Fabryka Papieru i Tektury w Tarnówce pow. Złotów ogłasza przetarg na odbudowę instalacji i urządzeń elektrycznych na terenie swojej fabryki

ZAWIADOMIENIA

Koszalin: Dr Zygmunt Szerepewski, choroby skórne i weneryczne, przeprowadził się ul. Armii Czerwonej 7 (3566r)

Ogólnopolski program radiowy

w dniu 14 grudnia 1946 r. (sobota). 6.00 Sygn. czasu i pieśń por. 6.05 Dzień por. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. dzien por. 7.40 Muz. por. 8.50 Aud. szkolna. 12.05 Aud. dla świetl. robotn. 12.40 Pieśni komp. rosyjsk. w wyk. J. Sergiusza Adamczewskiego. 13.00 Muzyka obiad. 15.00 Słuch. dla dzieci „O ciekawym słoniątku” 15.35 „Polskie pieśni w zesp. wyk. H. Zboińska Ruskowska. 16.05 Dzień. popoł. 16.35 Skrzynka techn. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.25 „Przy sobocie po robocie”. 18.30 Nauka przy głośnie. 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 Muzyka lud. 20.01 Dzień wiecz. 20.25 Konc. symf. w wyk. Ork. Symf. P. R. w Katowicach. 21.00 Słuch. „Tukał”. 21.30 „Głos Młodych”. 21.45 „Lalka” Boł. Prusa. 22.00 Aud. rozrywk. „Wolna posada”. 22.15 Konc. Ork. tan. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostat. wiad. dzien rad. 23.30 Aud. Chopinowska. 23.55 Streszcz. ważn. wiad. dzien hymn.

ZAWIADOMIENIE

Wytwórni Chemicznej „AS” w Łodzi

W związku z komunikatami prasowymi i radiowymi, w których dla nieznanego nam przyczyny, wymieniona była firma „AS” komunikujemy naszym Szanownym Odbiorcom, dla rozproszenia jakichkolwiek obaw od zatrucia, że wszystkie nasze wyroby, gdzie to jest technicznie wskazane, operamy wyłącznie na benzynie ciężkiej tzw. lakbenzynie, nabywanej w Centrali Produktów Naftowych - Oddział Łódź, a na opakowaniu naszych wyrobów umieszczamy napis

„wyrób gwarantowany” (t. j. gwarantujemy za nieobecność składnika działającego trująco p. n. cztero-etyłek ołowiu).

WYŚMIENIENIE IRYSY

Bydgoszcz TA-JOJ Wytwórnia Cukrów Aleje 1 Maja nr 71 Tel. 36-58

UZUPEŁNIENIE DO PRZETARGU CENTRALNEGO URZĘDU PLANOWANIA

W uzupełnieniu do ogłoszonego w dniu 8. 12. rb. przetargu nieograniczonego Centralnego Urzędu Planowania na wykonanie: 1. broszur w formacie A 5 2. dwutygodnika w formacie A 4 3. różnych druków

NAUKA

Poszukuję korepetytorki dla dziewczynki III kl. gimn. Bydgoszcz, Jagiellońska 30/4. (7524)

KUPNO

Pianino-Harmonium, Radioparat (również wymagające naprawy) kupię. Poznań, Zyg. Augusta 3/3. (3531r)

RÓŻNE

Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drażkowskiego i S-ka. Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym) Płacimy najwyższe ceny. (7361)

Worki używane każdą ilość kupuje Zakład Wyrobów Jutowych Bydgoszcz Śniadeckich 34. (7228)

Znaczki pocztowe, najkorzystniej kupuje - sprzedaje „Rybak” Gdynia, Świętojańska 47. (3158r)

Radio - fotoaparaty, patefony kupuje sprzedaje Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3. (7003)

Kupię maszyny gwoździarskie używane na chodzie. Oferty Dom Prasy Gdańsk. (3569r)

SPRZEDAŻ

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r)

Paski damskie do pończoch, bardzo mocne, cena od 300 zł. Zapotrzebowanie kierować do Adm. IKP Łódź, Piotrkowska 66, Prowincja za zaliczeniem. (3461r)

Wózki dziecięce autka, po cenach najniższych. Maszyny do szycia, gwarantowane poleca W Czachowski, Bydgoszcz, ul. Pomorska 21 wejście z ul. Śniadeckich. tel. 38-69. (853r)

Domy - wille - gospodarstwa poszukuje - poleca „Pogoń”, Spółdzielnia Pośrednictwa Nieruchomości, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II. telefon 3316. (7541)

Choinkowe świecidełka poleca wytwórnia wyrobów szklanych Łódź, Piotrkowska 112/19 (do dziewiątej wieczorem). (3519r)

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24 m. 7. poleca własne wyroby trykotowe i jedwabne. (3126r)

Lampy radiowe kupuje - sprzedaje F-ma Radiotechniczna R. Łoskot, Bydgoszcz, Welniński Rynek 12, telefon 20-36. (3525r)

Sprzedamy samochód ciężarowy 10-tonowy w dobrym stanie, marki „Autocar”, cena orientacyjna 500.000 zł. Zgłoszenia Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Rypin, ul. Jasna nr 1. (3557r)

Parcel kilka w Gdyni sprzedać Biuro Pośrednictwa, Gdynia, Starowiejska 7. (3577r)

Wilka syberyjskiego 7 mies. sprzedam. Wiadomość Bydgoszcz, Sienkiewicza 30/1. (7533)

Futro, łapki karakułowe, dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Kaszubska 16/6. (7532)

Na Gwiazdkę: Samochody dziecięce 350 zł, układanki meblowe 150 zł. Wysła hurtowo: „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46. (3415r)

Rok zał. 1930 Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz ul. Śniadeckich 26, tel. 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów. e to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancji. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym Kupujemy stare maszyny i części Fachowe porady bezpłatnie. (3054r)

Przedsiębiorstwo handlowe na wybrzeżu z wszelkimi uprawieniami potrzebuje natychmiast współnika z gotówką. Oferty Ilustr. Kurier Polski Wrzeszcz, Wajdeloty 9, pod „Pilne”. (3573r)

Oddam dziecko płci męskiej 7 mies. na własne. Adres wskazuje IKP Bydgoszcz. (7525)

Poszukujemy przedstawiciela na miasto Bydgoszcz i Toruń na wyroby kawowe. Fabryka kawy słodowej i cykorii Nadwiślański, Grudziądz, ul. Pierackiego 58/60. (3565r)

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem: „Martini” Kraków, skrytka pocztowa 475. (3563r)

Sklep przy ul. Dworcowej, odnowiony z urządzeniem, posiadam, czekam propozycji. Oferty pod „Sklep” PAR Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16. (3582r)

PRACA

Zecer stemplarski wykwalifikowany potrzebuje. Zgłoszenia pod „Zecer” IKP Gdynia. (3576r)

Buchalter-bilansista, kupiec, kierownik biura, dobry organizator - poszukuje odpowiedniej posady. Oferty IKP Bydgoszcz pod „7513”. (7513)

Pierwszorzędny fryzjera damskiego i fryzjerkę potrzebuje pierwszorzędny zakład. Oferty IKP Gdynia „B”. (3496r)

Handlowiec z poważną praktyką, długoletni dyrektor fabryki przetworów i konserw, zmieni stanowisko. Oferty Sopot, Grunwaldzka 4, PAP, B. O. i R. pod „25”. (3549r)

Przyjmujemy jeszcze kilku wykwalifikowanych ślusarzy i monterów. Zgłoszenia w Pomorskiej Fabryce Rowerów, Bydgoszcz, ul. Nakielska 89. (3535r)

Montera samochodowego samodzielnego poszukuje Państwowa Przetwórnia Owocowo-Warzywna nr 19, Fordon. (7526)

Fryzjer i fryzjerka potrzebni na stałe na dobrych warunkach. Bogdan Żyto, Nowogard, M. Stalina 53. (3537r)

Delegatura P. P. T. i M. R. do spraw UNRRA w Gdańsku, Lipowa 21, przyjmie wykwalifikowanego buchaltera na stanowisko kierownika Działu Finansowego w 5 grupie uposażeniowej w/g Ustawy dla Przedsiębiorstw Państwowych. (3575r)

Buchaltera bilansistę przyjmie zaraz Fundusz Wyrównawczy Robotników Portow. Wrzeszcz, Al. Wojska Polskiego 15. (3574r)

Potrzebna od zaraz gospodyni. Piekarnia A. Burzyński, Bydgoszcz, Dworcowa 24. (7539)

POSZUKIWANIA

Wilczyńskiego Henryka z Wilna, syna Pawła, poszukuje matka Irena Wilczyńska, Koszalin, Jana z Kolna 8. (3567r)

WYMOGI SZKOLENIENIOWE



— Jak się to dzieje, Kasiu, że Kasia nigdy nic nie robi, jak wchodzi do pokoju? — To wszystko dlatego, że wielmożna pani zawsze nosi gumowe podszewy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP” DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 - TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA. Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: w cenie 40 zł. Za reklamę 14 zł. Urzędowe, arcyważne 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilansowe 20 zł za 1 mm. Niedziele święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.